Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 253 (624) ROK III. WARSZAWA — PIĄTEK, 15 WRZEŚNIA 1950 R. WYDANIE H CENA 5 ZŁ.

Wzorowo przeprowadzać przewozy jesienne

Miesiące październik i listopad rokrocznie przynoszą ze sobą znaczny wzrost kolejowych przewozów towarowych. Składa się na to sezonowy przewóz ziemiopłodów, jak ziemniaki dla konsumcji i do fabryk przetwórczych, buraki do cukrowni i cukier oraz zboże do magazynów. Dochodzi do tego spóźniony przewóz dużych ilości materiałów budowlanych.

Zaznaczyć trzeba, że na te miesiące przypada również rok rocznie ponadplanowe zwiększenie produkcji, związane z przedterminowym wykonaniem planów rocznych przez nasze zakłady przemysłowe, co powiększa przewożoną masę towarów.

Toteż pomyślny przebieg przewozów jesiennych zależy od starannego przygotowania się do nich kolejnictwa i działów transportowych przemysłu i budownictwa oraz od ich zgodnej wzajemnej współpracy.

W roku bieżącym przewozy jesienne przebiegać będą w warunkach trudniejszych, niż w roku ubiegłym. Składa się na to przede wszystkim poważny wzrost produkcji przemysłowej i rolnej.

Tow. Minc na V Plenum KC PZPR wskazał, że mimo iż plan tegoroczny zakładał poważny, bo o 22 proc. wzrost produkcji przemysłowej, już w pierwszej połowie br. został on przekroczony o 6 proc. a należy oczekiwać i w drugim półroczu znacznego przekroczenia planu. Tym samym należy się spodziewać poważnego wzrostu przewozów.

W ciągu 8 miesięcy br. przewozy kolejowe były o 16,3 proc. większe, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Plan przewozów na IV kwartał przewiduje zwiększenie załadunku o 8,4 proc. w stosunku do szczytu przewozowego (tj. miesiąca października) roku ubiegłego, przy czym powinniśmy zrealizować ten plan bez dalszego nadmiernego uruchamiania taboru.

Wysiłki w kierunku zmniejszenia szczytu przewozów jesiennych przez przerzucanie części przewozów na okres letni nie były w tym roku dosyć energiczne.

W okresie pierwszych miesięcy roku bieżącego kolej posiadała rezerwę wagonową, która pozwoliłaby jeszcze w sierpniu poważnie zwiększyć ogólną ilość naładowanych wagonów. Nawet wagony kryte, których brak był specjalnie dotkliwy, również nie były w pełni wykorzystane z powodu słabego ładodarcze w pierwszych dniach miesiąca.

Ażeby zatem sprostać zadaniom przewozowym i przewieźć całą zaplanowaną do przewozu masę towarową, muszą organizacje partyjne zmobilizować zarówno aparat kolejowy, jak i działy transportowe przemysłu, budownictwa i handlu do wydobycia wszystkich rezerw i wydatnego usprawnienia pracy przewozowej.

Podstawowym warunkiem wykonania planu jest dalsze przyspieszenie obrotu wagonów w październiku o prawie 5 godzin. Aby to uzyskać muszą kolejarze ze swej strony skrócić postoje wagonów pod operacjami przeładunkowymi, postoje na stacjach rozrządowych, przyspieszyć bieg wagonów w pociągach, walczyć o zwiększenie regularności biegu pociągów towarowych.

Ale bez pomocy wszystkich resortów nie będzie można uzyskać pełnego wykorzystania wagonów towarowych.

Najwięcej niewykorzystanej zdolności załadowczej kolei traci się na zmniejszonym załadunku w pierwszej dekadzie miesiąca oraz w niedziele i święta. W październiku ub. roku w niedziele ładowaliśmy 33 proc., a w soboty 85 proc. ilości wagonów ładowanych w pozostałe dni tygodnia. Niewykorzystanie zdolności przewozowej w I dekadzie października 1949 r. wynosiło 31 proc.

Kierownicy zakładów pracy powinni zmobilizować cały aparat do walki o równomierność naładunku, do walki o pełniejsze niż dotychczas ładowanie w niedziele i święta.

Trzeba tak zorganizować ładowanie wagonów, by nie powodować ani minuty zbytecznego postoju, trzeba zorganizować również naładunek wagonów i w nocy.

Walka o jak najlepsze wykorzystanie wagonu, to również walka o wykorzystanie jego pełnej ładowności. Wożenie niedoładowanych wagonów, to nie tylko podrażanie kosztów własnych przewozu, ale i konieczność użycia dodatkowych wagonów.

Nie wolno również tolerować nadmiernie długich, krzyżujących się przewozów; nie wolno tolerować przewozów na zbyt krótkich odległościach wtedy, gdy można je dokonać własnym środkiem transportowym.

Trzeba sprowadzić do koniecznego minimum reekspedycję, czyli przeadresowywanie wagonów. W jednym tylko miesiącu czerwcu na reekspedycji stracono 69.633 wagonogodziny i dokonano dodatkowo 277.238 km przebiegu.

Do walki o jak najlepsze wykorzystanie wagonu, do walki o uruchomienie wszystkich rezerw przewozowych organizacje partyjne powinny mobilizować jak najszersze rzesze pracowników tak kolejowych jak i resortów gospodarczych.

Górnicy Wałbrzycha wezwali kolejarzy do współzawodnictwa o terminowe podstawianie wagonów i terminowy ich naładunek. Takie współzawodnictwo to droga do uruchomienia nowych rezerw przewozowych.

W oparciu o szeroką inicjatywę mas pracujących, tylko przez ich mobilizację do pełnego wykorzystania wagonów, do skrócenia postojów i przyspieszenia obiegu wagonów, potrafimy w pełni wykonać zwiększony plan przewozów jesiennych.

Zakończenie Kongresu Obrońców Pokoju w Rumunii

(a) BUKARESZT (PAP). We wtorek zakończyły się obrady Kongresu Obrońców Pokoju Rumuńskiej Republiki Ludowej. Kongres jednogłośnie wybrał Stały Komitet Obrony Pokoju Rumuńskiej Republiki Ludowej. Ponadto wybrano 30-osobową delegację na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

W atmosferze niebywałego entuzjazmu, wśród burzliwych oklasków wszystkich zebranych Kongres uchwalił tekst pisma powitalnego do wielkiego chorążego pokoju — Józefa Stalina.

*

W związku z zakończeniem obrad Kongresu Rumuńskich Obrońców Pokoju odbył się we wtorek na placu Victoria potężny wiec ludu pracującego stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej. Na wiecu obecnych było ponad 200.000 osób.

Manifestacje w Niemczech z okazji Dnia ofiar faszyzmu

(a) BERLIN (PAP). W całych Niemczech obchodzony był uroczyście „Dzień uczczenia pamięci ofiar faszyzmu".

W ramach uroczystości „Dnia uczczenia pamięci ofiar faszyzmu" odbyły się w Berlinie dwa olbrzymie zebrania publiczne: w Lustgartenie i w wielkiej sali Friedrichstadtpalace. Oba zebrania stanowiły potężną demonstrację solidarności międzynarodowych sił demokratycznych w walce o pokój.

Na zebraniu w Lustgarten uczestniczyło przeszło 100 tys. berlińczyków. Na trybunach honorowych zajęli miejsca delegaci 17 krajów, w tej liczbie i Polski.

Dłuższe przemówienie, wielokrotnie przerywane oklaskami, wygłosił dyrektor Biura Federacji Międzynarodowej b. Więźniów Politycznych (FIAPP) — Edward Kowalski. Przekazał on uczestnikom zebrania pozdrowienia polskiego Związku Bojowników o Wolność i Pokój i stwierdził, że ustalenie raz na zawsze granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju, otwiera nową erę braterskiego sąsiedztwa między narodem polskim a niemieckim.

Niezmiernie gorąco i serdecznie powitany został następny mówca, przedstawiciel delegacji radzieckiej Czikalenko. Mówca stwierdził, że naród radziecki, który odegrał decydującą rolę w obaleniu faszyzmu, obecnie stoi na czele obozu pokoju, występuje przeciwko planom anglo-amerykańskich imperialistów, zmierzającym do wciągnięcia świata w otchłań nowej awantury wojennej. Pod kierownictwem Stalina — powiedział Czikalenko — wspólna walka światowego frontu pokoju zakończy się zwycięstwem.

Zwycięży naród koreański który prowadzi sprawiedliwą wojnę

Przemówienie Kim Ir-sena z okazji II rocznicy proklamowania Republiki Koreańskiej

(d) PEKIN (PAP). Przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Kim Ir-sen wygłosił przez radio przemówienie z okazji II rocznicy proklamowania Republiki.

Drugą rocznicę utworzenia naszej Republiki — oświadczył Kim Ir-sen — naród koreański obchodzi w warunkach wojny wyzwoleńczej przeciwko uzbrojonym interwentom amerykańskim i ich pachołkom — zdradzieckiej bandzie Li Syn-mana, w warunkach wojny o niepodległość, wolność i honor naszej ojczyzny.

Po omówieniu sukcesów, które naród koreański osiągnął w ciągu dwóch ubiegłych lat, Kim Ir-sen podkreślił, iż rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej od chwili swego powstania czynił wszystko, aby w pokojowej drodze doprowadzić do zjednoczenia terytorium i jedności narodu. Cały naród koreański walczył o pokojowe zjednoczenie kraju, aby uniknąć krwawej bratobójczej wojny domowej, którą przygotowywali imperialiści amerykańscy i zdradziecka klika Li Syn-mana. Na propozycję Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego Zjednoczenia Korei w sprawie przyspieszenia pokojowego zjednoczenia kraju oraz na wniosek prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego w sprawie fuzji Najwyższego Zgromadzenia Ludowego i Zgromadzenia Narodowego Korei Południowej lisynmanowcy odpowiedzieli nieoczekiwanym atakiem na północną część Republiki, rozpoczynając 25 czerwca br. wojnę domową.

Niedaleki jest dzień zwycięstwa

Przechodząc do omówienia dwumiesięcznego bilansu wojny wyzwoleńczej narodu koreańskiego Kim Ir-sen podkreślił, że w toku walk żołnierze i oficerowie bohaterskiej armii ludowej rozgromili i zniszczyli główne siły armii lisynmanowskiej i dywizji amerykańskich, które wylądowały w Korei, oraz wyzwoliły olbrzymie terytorium południowej części kraju. Obecnie — powiedział Kim Ir-sen — wojska naszej armii ludowej faktycznie walczą nie z wojskami lisynmanowskimi, lecz z najeźdźcami amerykańskimi... W toku dwumiesięcznych walk zginęło 15.176 żołnierzy i oficerów armii amerykańskiej, 45.000 odniosło rany, zaś 1736 wzięto do niewoli. Niechaj wiedzą interwenci amerykańscy, że im dłużej trwać będzie interwencja amerykańska w naszym kraju, tym silniejszy będzie śmiertelny cios, który zada im bohaterska armia ludowa i tym więcej najemnych morderców zginie haniebną śmiercią. Kim Ir-sen podkreślił, że w chwili obecnej pod sztandarami Republiki znajduje się 95 proc. całego terytorium Korei oraz około 97 proc. całej ludności. Nie ulega wątpliwości — oświadczył Kim Ir-sen — że niedaleki jest dzień, w którym cała nasza ojczyzna zostanie wyzwolona, a nasi rodacy, którzy cierpią jeszcze pod jarzmem zdradzieckiej kliki lisynmanowskiej i interwentów amerykańskich zdobędą wolność.

Kim Ir-sen podkreślił, że w wyzwolonych okręgach południowej części Republiki z powodzeniem dokonywane są te wszystkie reformy demokratyczne, które zostały już zrealizowane w Korei Północnej.

Naród koreański nigdy nie zapomni amerykańskich zbrodni

Mówiąc o barbarzyńskim bombardowaniu i ostrzeliwaniu przez samoloty i wojenne okręty amerykańskie miast i wsi koreańskich Kim Ir-sen stwierdził, że spowodowały one śmierć dziesiątków tysięcy kobiet i dzieci oraz zniszczenie wielu przedsiębiorstw przemysłowych, stworzonych potem i krwią narodu koreańskiego. Naród nasz — oświadczył Kim Ir-sen — nigdy nie zapomni zbrodni, dokonanych przez interwentów amerykańskich w naszym kraju. Naród nasz przeklinać ich będzie z pokolenia w pokolenie.

W zakończeniu swego przemówienia Kim Ir-sen powiedział: „W związku z drugą rocznicą powstania naszej Republiki w imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej pozdrawiam miłujące pokój narody całego świata z narodami wielkiego Związku Radzieckiego na czele. Zwycięstwo przypadnie w udziale narodowi koreańskiemu, który prowadzi sprawiedliwą wojnę. Chwała bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, który powstał do zdecydowanej walki przeciwko uzbrojonym interwentom amerykańskim, chwała żołnierzom i oficerom bohaterskiej armii ludowej, partyzantom i partyzantkom, stanowiącym siły zbrojne naszej Republiki".

Polacy wysiedleni z Francji przez pachołków imperializmu serdecznie powitani w Warszawie

(f) Przybycie 13 bm. do Warszawy 47 Polaków, wysiedlonych po wieloletniej, ciężkiej pracy dla Francji, przez udzielający ochrony i pomocy zbrodniarzom wojennym, uzależniony od amerykańskich imperialistów rząd Plevena, stało się manifestacją głębokiego oburzenia społeczeństwa stolicy przeciwko faszystowskim represjom, stosowanym wobec emigrantów - demokratów we Francji.

„Witamy serdecznie rodaków wysiedlonych z Francji przez kapitalistycznych pachołków imperializmu" — głosi transparent widniejący ponad lasem sztandarów, proporców i szturmówek, z którymi przybyły na Dworzec Główny liczne delegacje z fabryk, zakładów pracy i ze szkół.

Gdy pociąg wjeżdża na peron, zgromadzone tłumy wznoszą okrzyki: „Niech żyje klasa robotnicza Francji i Polski", „Niech żyje Polska Ludowa". „Stalin — Bierut — Thorez" — mocno skandują zgromadzeni. Z okien nadjeżdżającego pociągu rozbrzmiewa śpiew „Marsylianki". Wychodzącym z wagonów Polakom wysiedlonym z Francji młodzież stolicy wręcza wiązanki kwiatów. Zbliżają się rodziny i przyjaciele deportowanych — następują serdeczne powitania. Na wszystkich twarzach maluje się wzruszenie.

W imieniu ponad 4 milionów związkowców polskich, wita wysiedlonych przedstawiciel CRZZ — tow. pos. Rustecki. „Wyjeżdżając przed laty z Polski mówi on — z Polski bezrobocia i nędzy, udawaliście się za chlebem, którego Ojczyzna rządzona przez kapitalistów i obszarników nie mogła wam zapewnić. Dziś wracacie do Polski Ludowej, gdzie władzę ujął lud pracujący, do Polski, która jest matką dla wszystkich ludzi pracy".

Wyrażając potępienie niesłychanych, barbarzyńskich metod rządu i policji francuskiej poseł Rustecki oświadcza: „Szykany i represje władz francuskich nie zerwą przyjaźni między narodami Francji i Polski. Wiemy, że akcja ta, kierowana przez amerykańskich imperialistów, oburza naród francuski, jest ona ogniwem w łańcuchu jakim krwiożerczy imperializm chce skuć naród francuski, pchnąć go do nowej rzezi wojennej".

W imieniu młodzieży przemawia sekretarz Zarządu Głównego ZMP — Nowocień. „Akt gwałtu dokonany przez władze francuskie w stosunku do Was i całej Polonii francuskiej, młodzież polska napiętnowała i piętnuje z oburzeniem.

Nie utożsamialiśmy nigdy i nie utożsamiamy pachołków imperializmu amerykańskiego z narodem francuskim, którego bohaterska walka o wolność i niezależność narodową uwieńczona zostanie zwycięstwem".

Żywiołową owacją przyjmują zgromadzeni przemówienia dwóch spośród deportowanych emigrantów. Członek ruchu oporu, górnik, który 17 lat pracował w kopalniach francuskich, ostatnio prezes polskiej sekcji CGT — Jan Wawrzyniak stwierdza: „Burżuazja francuska wysiedliła nas w obawie przed wzrastającą solidarnością emigracji polskiej z walczącą o swe prawa francuską klasą robotniczą." Mówca podkreśla, że reakcyjny rząd francuski coraz szerzej stosuje metody, wyraźnie zmierzające do faszyzacji kraju. Masy pracujące Francji w stanowczy sposób przeciwstawiają się tym metodom i milionami podpisów pod Apelem Sztokholmskim dokumentują nieugiętą wolę walki o pokój i postęp.

„Przyrzekamy — oświadcza Jan Wawrzyniak — że tu na ziemi ojczystej dołożymy wszystkich sił, aby wykonać Plan 6-letni, aby budować szczęśliwe życie wolnych ludzi."

Następnie przemawia Tadeusz Dziergowski. „Zebrałem 6150 podpisów pod Apelem Sztokholmskim — oświadcza on. Zdrajcy Francji, uważają to widocznie za zbrodnię, toteż szpicle Queuille'a wysiedlili mnie z Francji. Ale mylą się siepacze Plevena i ich londyńsko-mikołajczykowscy agenci. Młodzież we Francji nie ustanie w akcji na rzecz pokoju, odpowie na brutalny terror policyjny aktywniejszą i jeszcze bardziej zdecydowaną walką przeciw podżegaczom wojennym."

Zgromadzeni z entuzjazmem wznoszą okrzyki na cześć ostoi pokoju światowego — Związku Radzieckiego, na cześć chorążego obozu pokoju — Generalissimusa Stalina, na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta i na cześć Maurice Thoreza.

Mieszkańcy stolicy i Polacy powracający do kraju śpiewają z uniesieniem hymn narodowy, następnie „Międzynarodówkę" i „Marsyliankę". Rodacy z Francji wśród owacji zgromadzonych, w otoczeniu ludzi pracy i młodzieży stolicy opuszczają dworzec.

Pismo Malika do Trygve Lie

N. JORK (PAP). W dniu 12 września przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa Malik, wystosował do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie pismo, do którego załączył 38 depesz, otrzymanych od licznych chińskich organizacji związkowych, kobiecych, studenckich i innych.

Depesze te wyrażają oburzenie i protest przeciwko zbrodniczemu bombardowaniu przez samoloty amerykańskie terytorium Chin i przeciw agresji amerykańskiej na Taiwanie i Korei.

Malik prosi w zakończeniu o włączenie przesłanych 38 depesz do pism i telegramów otrzymanych przez Radę Bezpieczeństwa oraz o ogłoszenie jego pisma w formie dokumentu.

Polska delegacja rządowa powróciła z Sofii

(f) Dnia 13 bm. powróciła z Sofii delegacja rządowa, zaproszona przez rząd Ludowej Republiki Bułgarii na uroczystości Święta Narodowego, w składzie: Wacław Barcikowski — Wicemarszałek Sejmu, tow. Zenon Nowak — sekretarz KC PZPR, tow. min. Eugeniusz Stawiński i tow. gen. Marian Naszkowski.

Marshall ministrem obrony USA na miejsce Johnsona

(a) WASZYNGTON. (PAP.) Prezydent Truman przyjął dymisję dotychczasowego ministra obrony USA Johnsona oraz mianował na jego miejsce generała Marshalla. Marshall obejmie swe nowe funkcje 19 b. m.

Sekretarz prezydenta Ross oświadczył na konferencji prasowej, że nominacja Marshalla wymagać będzie specjalnej uchwały Kongresu, gdyż w myśl obowiązującego w Stanach Zjednoczonych ustawodawstwa ministrem obrony może być tylko osoba cywilna.

Wśród zaciętych walk z agresorem armia ludowa prowadzi ofensywę

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w komunikacie, ogłoszonym 13 września rano, stwierdza, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej, przezwyciężając opór przeciwnika, kontynuują zacięte walki.

Na wschodnim brzegu rzeki Nakton wojska amerykańskie, które w czasie odwrotu, poniosły ciężkie straty, wzniosły silne pozycje obronne i przy poparciu lotnictwa stawiają opór nacierającym oddziałom armii ludowej.

Oddziały armii ludowej po wyzwoleniu Waegwanu, Kunwi i innych ważnych miejscowości, kontynuują ofensywę, napotykając na zaciekły opór przeciwnika.

Na tym odcinku nieprzyjaciel wspierany przez amerykańską dywizję zmotoryzowaną usiłował niejednokrotnie przechodzić do kontrataków. Jednakże oddziały armii ludowej po odparciu wszystkich kontrataków wbiły się klinem w obronę nieprzyjaciela i prowadzą zaciekłe walki.

PEKIN (PAP). Ogłoszony w środę wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej podaje, że jednostki armii ludowej, które wyzwoliły poprzednio Waegwan i Kunwi, toczą zaciekłe walki z nieprzyjacielem. Wojska amerykańskie i lisynmanowskie otrzymały posiłki w ludziach i sprzęcie i w oparciu o naturalne i sztuczne umocnienia stawiają opór w celu obrony Taegu. W okręgu tym pancerne oddziały armii ludowej, wspierając akcję piechoty, zadały ciężki cios nieprzyjacielowi, który usiłował przejść do kontrataku.

Inne jednostki armii ludowej, operując na tym samym odcinku w ścisłym współdziałaniu z oddziałami pancernymi, zadają nieprzyjacielowi ciężkie straty. W toku walk zginęło przeszło 1.500 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich.

Na innych odcinkach frontu jednostki armii ludowej, odpierając kontrataki przeciwnika, kontynuują walki ofensywne.

300 tys. Koreańczyków ginie w obozach

GENEWA (PAP). Według doniesień z Paryża, korespondent dziennika „Monde" w Korei nadesłał opis potwornych warunków, panujących w amerykańskim obozie „uchodźczym", znajdującym się w niewyzwolonej jeszcze części Korei.

„Amerykanie i lisynmanowcy — pisze korespondent — spędzili półtora miliona cywilnej ludności koreańskiej na południowo-wschodni cypel kraju, nie troszcząc się w najmniejszym stopniu o zapewnienie tym ludziom wyżywienia, pomieszczenia i opieki sanitarnej.

300 tysięcy Koreańczyków znajduje się w agonii. Nie ma w słowniku ludzkim wyrazów na określenie tego co widziałem. Istniał Buchenwald i Dachau. To, co obecnie widziałem, jest jednak jeszcze gorsze: jest to prawdziwe piekło! Niech moja relacja posłuży za S.O.S. rzucone do narodów świata! Szerokość geograficzna 36 stop. na północ od równoleżnika, długość 126,9 stop. Utworzony dla „uchodźców" trójkąt zamknięty jest miejscowościami: Sinnion, Hayan i Yonszon.

S.O.S, S.O.S. do narodów całego świata! — tymi słowami korespondent „Monde" kończy opis obozu, w którym ginie kilkaset tysięcy niewinnych ofiar potwornego imperializmu amerykańskiego.

Przyjazd Polaków wysiedlonych z Francji

13 bm. przybyło do Warszawy 47 Polaków wysiedlonych z Francji przez wysługujący się imperialistom amerykańskim rząd Plevena. Na zdjęciu serdeczne powitanie przybyłych na Dworcu Głównym Foto WAF

Pismo Centralnej Rady Związków Zawodowych do tow. F. Fiedlera

(f) Z okazji 70 rocznicy urodzin tow. Franciszka Fiedlera — Centralna Rada Związków Zawodowych przesłała na ręce Jubilata pismo treści następującej:

Centralna Rada Związków Zawodowych przesyła Wam, nieustraszonemu bojownikowi o wyzwolenie społeczne i narodowe polskich mas pracujących najserdeczniejsze pozdrowienia z okazji 70 rocznicy Waszych urodzin.

Wiemy jaką sympatią i zainteresowaniem otaczaliście zawsze rewolucyjny ruch związkowy.

Wiemy, że już w bohaterskim okresie rewolucji 1905 r. z polecenia Zarządu Głównego SDKPiL pracowaliście w Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Wasza półwiekowa, pełna pięknych i zwycięskich kart działalność rewolucyjna będzie dla nas działaczy związkowych wzorem i przykładem przy realizacji zadań, stojących obecnie przed nami, a nakreślonych przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

W imieniu milionowych rzesz członków Związków Zawodowych Polski Ludowej życzymy Wam z całego serca zdrowia i długich lat życia w walce o nasze wspólne ideały, o zbudowanie ustroju socjalistycznego.

Kołchoźnicy radzieccy zwiedzają Pomorze i Wielkopolskę

13 bm przybyła do Bydgoszczy entuzjastycznie witana przez szerokie rzesze mieszkańców 16-osobowa grupa delegacji kołchoźników radzieckich bawiąca w Polsce.

Uroczystość powitania zamieniła się w żywiołową manifestację na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej, obrony pokoju i wodza światowego proletariatu — Józefa Stalina.

Przemawiając w imieniu delegacji radzieckiej — Wasyl Pogoriełow — członek kolegium Ministerstwa Rolnictwa ZSRR oświadczył m. in.:

„Wspólna walka żołnierzy polskich i radzieckich nie poszła na marne — z dnia na dzień krzepnie przyjaźń polsko-radziecka, z dnia na dzień powstają w Polsce nowe fabryki i domy — powstaje nowe, szczęśliwe życie polskich robotników, chłopów i inteligentów pracujących. Ludzie radzieccy cieszą się z każdego waszego osiągnięcia, które przyczynia się do utrwalenia pokoju."

*

(f) Dwunastoosobowa grupa wchodząca w skład delegacji kołchoźników radzieckich zwiedzającej nasz kraj, przybyła w dniu 13 bm. do ziemi wielkopolskiej.

Kołchoźnicy radzieccy zwiedzili PGR Bugaj w powiecie wrzesińskim.

W godzinach wieczornych kołchoźnicy radzieccy wyjechali do Poznania.

Pracownicy fabryki im. M. Buczka zobowiązaniami produkcyjnymi czczą II rocznicę jego śmierci

(f) Dla uczczenia 11 rocznicy śmierci Mariana Buczka liczni pracownicy fabryki obuwia im. Mariana Buczka w Lublinie podejmują indywidualne zobowiązania długoterminowe.

Zdzisław Kamiński ZMP-owiec z działu krajczego zobowiązał się do wykonywania w Planie 6-letnim 140 proc. normy. Kamiński będzie również opiekować się uczniami szkoły przemysłu skórzanego, którzy w godzinach przedpołudniowych odbywają praktykę zawodową.

Przodownik pracy Jan Cymek podjął długoterminowe zobowiązania ilościowe, jakościowe i oszczędnościowe. Osiąga on już 150 proc. normy dzięki sprawnej organizacji pracy.

Niedawna absolwentka szkoły przemysłu skórzanego, pracująca zaledwie 3 miesiące w fabryce — Wiesława Cabon osiągnęła przy szyciu pasków do cholewek 120 proc. normy. Zobowiązała się również do wykonywania 200 par pasków dziennie, podczas gdy dotąd szyła 190 par.

Attlee zapowiada pogorszenie sytuacji finansowej Anglii wskutek zwiększenia zbrojeń

(a) LONDYN (PAP). We wtorek rozpoczęła się nadzwyczajna sesja parlamentu brytyjskiego, na której premier Attlee wygłosił expose.

Omawiając sytuację międzynarodową, Attlee usiłował bronić dawno już zdemaskowanej amerykańskiej wersji wydarzeń koreańskich, usiłując całą winę za nie przerzucić na Koreańską Republikę Ludową - Demokratyczną. Wersją tą Attlee posłużył się dla zamaskowania agresywnych poczynań rządu angielskiego, który zażądał od parlamentu zatwierdzenia decyzji w sprawie przedłużenia okresu służby wojskowej z 1,5 roku do 2 lat.

Stwierdzając, że stopień realizacji tych planów zależeć będzie od wysokości „pomocy" amerykańskiej, Attlee zmuszony był oświadczyć, że rozszerzenie produkcji zbrojeniowej i zmniejszenie produkcji przeznaczonej dla potrzeb ludności cywilnej, wpłynie ujemnie na sytuację finansową Anglii, zwiększając deficyt jej bilansu płatniczego.

DZIŚ W NUMERZE:

JÓZEF ŁAPIŃSKI: Śmiało i szeroko stosować metalizację natryskową.

ANIELA MARIAŃSKA: Wśród szczęśliwych mieszkańców kołchozu — milionera.

ROMAN SZYDŁOWSKI: W teatrze również obowiązuje nowa polityka kadr.

MIECZYSŁAW BIBROWSKI: Reakcja francuska na usługach Franco.

TEMATY DNIA

Faszyści na manewrach

Naczelne dowództwo amerykańskie zaprosiło grupę wyższych oficerów hiszpańskich na manewry, które rozpoczęły się w dniu 11 bm. w Niemczech zachodnich. Do dyspozycji frankistowskich oficerów usłużne dowództwo amerykańskie postawiło specjalny samolot ambasady USA w Madrycie.

Jak wiadomo, Kongres amerykański uchwalił niedawno udzielenie frankistowskiej Hiszpanii pożyczki w wysokości 62,5 miliona dolarów, a ostatnio senator Taft w wywiadzie prasowym zażądał od Trumana, aby „respektował życzenie narodu amerykańskiego"(?) i zgodził się na tą pożyczkę. Bo — stwierdził dalej senator Taft — „Hiszpania może wnieść poważny wkład do obrony Europy, co pozwoliłoby USA zmniejszyć liczbę dywizji, jaką musiałyby wysłać do Europy zachodniej".

Tak więc, amerykańscy imperialiści w dalszym ciągu gorączkowo poszukują mięsa armatniego. Wspaniały rozwój ruchu w obronie pokoju we Francji i Włoszech, pozbawił ich złudzeń, aby ludy tych krajów zgodziły się ginąć dla ich brudnych i krwiożerczych interesów. A Niemcy zachodnie? Opór niemieckich mas ludowych przeciwko planom remilitaryzacji również nie wróży nic dobrego imperialistycznym podżegaczom.

Zwrócili się więc do Franco i jego „gwardii". Aby więc amerykańska „pomoc" została dobrze wykorzystana, zaproszono frankistowskich oficerów.... którzy będą mogli się na manewrach spotkać ze starymi znajomymi faszystami z „niezwyciężonej armii Grossreichu" — różnymi Guderianami i im podobnymi.

Bo i cóż amerykańskim agresorom pozostało: mogą jedynie liczyć na faszystów i zbrodniarzy wojennych. Narody za nimi nie pójdą. (R)

Polscy odzieżowcy protestują przeciw prześladowaniom włókniarzy w Indiach

(f) Obradujące w dniach 9 i 10 bm. rozszerzone plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego wysłało depeszę do Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego (Departament Światowej Federacji Zw. Zaw.), w której wyrażają najenergiczniejszy protest i oburzenie z powodu terroru i masowych aresztowań walczących włókniarzy hinduskich oraz domagają się niezwłocznego uwolnienia z więzienia 800 aresztowanych w Bombaju robotników fabryk włókienniczych.

Delegacja włoskich robotników rolnych w Polsce

(f) 12 września na zaproszenie Zarz Gł. Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa przybyła do Warszawy delegacja włoskich robotników rolnych w osobach: Michel Giovanni—sekretarza Federacji Dniówkowych Robotników Rolnych i Feo Alessandro — członka Komitetu Konfederacji Ziemi. Dwom innym członkom delegacji, którzy mieli również przyjechać do Polski, rząd włoski odmówił wydania paszportów.

Murzyński zespół pieśni i tańca przybył do Warszawy

(f) W dniu 13 bm. przybył do Warszawy na zaproszenie Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przy Ministerstwie Kultury i Sztuki młodzieżowy murzyński zespół pieśni i tańca z Afryki Zachodniej. 17-osobowy zespół, którego kierownikiem jest znany poeta afrykański Keita Fodeba, brał udział w Festiwalu Młodzieżowym z okazji Międzynarodowego Zjazdu Studentów w Pradze, odnosząc duży sukces artystyczny.

Pierwsze występy zespołu murzyńskiego w Warszawie odbędą się w dniach 16 i 17 bm. w sali Państwowej Filharmonii.

Grupa postępowej młodzieży angielskiej opuściła Polskę

(f) Dnia 13 bm. w hotelu „Bristol" w Warszawie odbyło się pożegnalne spotkanie, przebywającej na wczasach w Polsce delegacji postępowej młodzieży angielskiej z przedstawicielami ZMP.

W godzinach wieczornych delegacja postępowej młodzieży angielskiej udała się w drogę powrotną do Anglii.

Kilkaset tysięcy robotników strajkuje w Indonezji

(f) HAGA (PAP). — Według doniesień z Dżakarty w Indonezji przybiera na sile fala strajków. Kilkaset tysięcy robotników bierze udział w strajkach. Masy pracujące Indonezji żądają polepszenia warunków życia, likwidacji reżimu kolonialnego i nacjonalizacji kluczowych gałęzi przemysłu.

Naród radziecki z entuzjazmem przyjął uchwałę o budowie Kanału Turkmeńskiego

(f) MOSKWA (PAP). Z olbrzymim entuzjazmem i radością powitał naród radziecki uchwałę rządu o budowie Kanału Turkmeńskiego, gigantycznej budowli epoki stalinowskiej. Cała prasa radziecka zamieszcza liczne materiały świadczące o gorącym poparciu całego narodu radzieckiego dla konsekwentnej stalinowskiej polityki pokojowej, której wspaniałym wyrazem jest uchwała rządu o budowie Kanału Turkmeńskiego — ważnego ogniwa w realizacji stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody w ZSRR.

Do redakcji — pisze „Prawda" w artykule wstępnym — napływają wiadomości ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego, od robotników, kołchoźników i uczonych, świadczące o entuzjaźmie z jakim radzieckie masy pracujące powitały uchwałę rządu radzieckiego. W swych listach i wypowiedziach ludzie radzieccy wyrażają gorące słowa wdzięczności dla swojego wielkiego wodza i nauczyciela, dla partii bolszewickiej i rządu radzieckiego, gotowość oddania wszystkich sił dla zrealizowania planu budowy Kanału Turkmeńskiego i gigantycznych elektrowni wodnych na Wołdze.

Dla zilustrowania skali budowy Kanału Turkmeńskiego wystarczy wskazać, że dugość tego kanału wraz z kanałami pobocznymi wynosić będzie 2300 km, czyli niemal dziesięciokrotnie więcej niż długość Kanału Sueskiego i Panamskiego razem wziętych.

Kanał Turkmeński posiadać będzie olbrzymią zaporę wodną oraz elektrownię w pobliżu Tachja-Tasz. Mniej więcej w środkowej części kanału zbudowane zostaną dwie zapory wodne i potężne rezerwuary dla regulowania poziomu wody oraz wielka elektrownia wodna.

W sercu pustyni Kara-Kum powstanie olbrzymi rezerwuar słodkiej wody, która nawodni Równinę Nadkaspijską oraz olbrzymie tereny zachodniej Turkmenii.

Wybitny uczony radziecki, prof. Kowda stwierdza, że zbudowanie kanału i jego wpływ na warunki geofizyczne terenów, przez które będzie on przebiegał, porównać można jedynie z procesami geologicznymi zmieniającymi ukształtowanie skorupy ziemskiej.

Klimat ulegnie znacznemu złagodzeniu.

Na złagodzenie klimatu wpłyną również ochronne masywy leśne, o długości około 7500 km, które powstaną wzdłuż kanału.

Żyzne ogrody i pola na pustyni

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi TASS wiceminister uprawy bawełny ZSRR — Askoczeński stwierdził m. in., że plantacje założone na nowych obszarach dadzą radzieckiej gospodarce dodatkowo miliony ton bawełny.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi TASS, laureat Nagrody Stalinowskiej, naczelnik wydziału irygacji „Hydroprojektu" — K. Zubrik, stwierdził m. in., że miasto Kraśnowodzk, do którego do chwili obecnej dowożono słodką wodę, przekształci się w miasto ogrodów, parków i zieleni.

Nowy ośrodek przemysłowy

Przemysł turkmeński, który posiada bogatą bazę surowcową, niezwykle cenne minerały nie mógł się dotąd pomyślnie rozwijać na skutek braku wody. Budowa Kanału Turkmeńskiego i olbrzymiego systemu rurociągów i kanałów, które zaopatrzą zakłady przemysłowe w wodę, rozwiąże całkowicie ten problem i umożliwi intensywny rozwój przemysłu Turkmeńskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Entuzjazm narodu turkmeńskiego

Komunikat oficjalny o uchwale Rady Ministrów ZSRR nadany przez rozgłośnie radzieckie obleciał lotem błyskawicy kołchozy Turkmeńskiej SRR, budząc powszechny entuzjazm i radość. W kołchozach, sowchozach i ośrodkach maszynowo-traktorowych odbyły się wiece i masówki. Na zebraniu członków kołchozu im. Woroszyłowa, którego posiadłości graniczą z pustynią Kara-Kum brygadzista Muradijazow oświadczył: „Dzień 12 września zapisany zostanie złotymi zgłoskami do historii narodu turkmeńskiego.

My kołchoźnicy Turkmenii przyrzekamy partii bolszewickiej, rządowi radzieckiemu i towarzyszowi Stalinowi, że dołożymy wszystkich sił, aby jak najszybciej zbudować Kanał Turkmeński."

Wiece i zebrania poświęcone uchwale rządu radzieckiego o budowie głównego Kanału Turkmeńskiego przebiegają pod znakiem głębokiej wiary w potęgę wielonarodowego państwa socjalistycznego, rozbudowujące go materialną bazę komunizmu dla wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

Blok imperialistów usiłuje zamaskować agresję lotnictwa USA przeciw Chinom

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

(d) NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu wtorkowym, Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do dyskusji nad skargą rządu Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko zbombardowaniu przez Amerykanów terytorium chińskiego.

Rada Bezpieczeństwa miała rozpatrzyć dwa projekty rezolucji:

1) Rezolucji radzieckiej, potępiającej bezprawną akcję Stanów Zjednoczonych i wzywającej USA do zaprzestania tej akcji.

2) Rezolucji amerykańskiej, przewidującej utworzenie komisji w celu „zbadania" tych bombardowań.

Mimo że skarga, złożona została przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej, Stany Zjednoczone i delegacje znajdujące się pod ich wpływem storpedowały 11 września propozycje ZSRR w sprawie zaproszenia i wysłuchania przez Radę przedstawicieli rządu chińskiego. Oprócz tego, mimo że rezolucja radziecka została złożona 31 sierpnia, a rezolucja amerykańska 1 września — delegacja amerykańska domagała się, by Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła przede wszystkim rezolucję amerykańską.

USA narzucają Radzie Bezpieczeństwa swe cyniczne metody postępowania

Delegat radziecki J. Malik podkreślił z naciskiem, że Rada Bezpieczeństwa powinna się trzymać ustalonych zasad procedury i rozpatrzyć projekty rezolucji w kolejności, w jakiej zostały one złożone.

Stany Zjednoczone — powiedział Malik—storpedowały wniosek o zaproszenie przedstawicieli rządu chińskiego na posiedzenia Rady, a obecnie chcą narzucić Radzie rezolucję o utworzeniu komisji dla zbadania sprawy bombardowań. Jest rzeczą całkiem jasną, że Rada Bezpieczeństwa nie może powziąć decyzji o wysłaniu komisji do jakiegokolwiek kraju bez udziału w dyskusji i wyrażenia zgody przedstawicieli kraju, do którego komisja ma się udać.

Stany Zjednoczone — powiedział Malik — chcą narzucić Radzie Bezpieczeństwa swe cyniczne metody postępowania i wysłać do Chin komisję nie pytając Chińskiego Rządu Ludowego o zgodę.

W konkluzji Malik oświadczył, że delegacja radziecka uważała za wskazane rozpatrzenie zarówno radzieckiego jak i amerykańskiego projektu rezolucji, lecz w kolejności ich złożenia, zgodnie z wymogami zasad procedury.

Przewodniczący Jebb zaproponował odbycie głosowania nad tym, która z rezolucji ma być wpierw rozpatrzona.

Stany Zjednoczone, Anglia, Francja, Egipt, Norwegia, Ekwador i Kuba wypowiedziały się za tym, by najpierw rozpatrzono rezolucję amerykańską. Związek Radziecki wypowiedział się przeciwko temu, a Jugosławia i Indie powstrzymały się od głosu.

USA obawiają się całkowitego wyjaśnienia sprawy

Następnie przewodniczący Jebb udzielił głosu Malikowi w dyskusji nad meritum sprawy.

Delegat radziecki stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa otrzymała od Chińskiego Rządu Ludowego dwie depesze w sprawie agresji USA przeciwko terytorium Chin, — jedną z 28 sierpnia a drugą z 30 sierpnia.

Malik podkreślił, że minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai określił te prowokacyjne działania samolotów amerykańskich jako bardzo poważne naruszenie suwerenności Chin.

W swym oświadczeniu, złożonym w Radzie Bezpieczeństwa w dniu 31 sierpnia, delegat amerykański Austin nie zaprzeczył, że samoloty Stanów Zjednoczonych wtargnęły do obszaru powietrznego Chin i ostrzelały lotnisko chińskie.

Rada Bezpieczeństwa — powiedział Malik — powinna potępić te bezprawne działania Stanów Zjednoczonych, obarczyć Stany Zjednoczone odpowiedzialnością za nie i zmusić USA do poniesienia konsekwencji.

Związek Radziecki uważa, że uchwalenie jego rezolucji w tej sprawie przyczyni się do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.

Jeśli chodzi o rezolucję amerykańską, to Malik zaznaczył, że delegat Stanów Zjednoczonych przyznał w dniu 31 sierpnia fakt naruszenia przez Stany Zjednoczone granicy Chin i wyrządzenia szkód.

Poza tym sekretarz generalny ONZ Trygve Lie skierował do ministra Czou En-laia oświadczenie, złożone w tej sprawie przez delegata amerykańskiego. Fakt naruszenia przez Stany Zjednoczone terytorium Chińskiej Republiki Ludowej został więc przyznany.

Wobec powyższego — powiedział Malik — nie ma potrzeby powoływania jakiejś specjalnej komisji dla zbadania sprawy.

Nieprzejednane stanowisko delegacji amerykańskiej odmawiającej wyrażenia zgody na propozycje ZSRR zaproszenia do Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli Chińskiego Rządu Ludowego świadczy o tym, że Stany Zjednoczone obawiają się całkowitego wyjaśnienia tej sprawy.

Malik podkreślił, że oprócz tego Stany Zjednoczone liczą na to, że wśród członków komisji uda im się przemycić kilku agentów wywiadu na terytorium Chin.

Dolary nie wskrzeszą zamordowanych bombami amerykańskimi

Nie po raz pierwszy — powiedział dalej Malik — Stany Zjednoczone wyrażają gotowość wynagrodzenia wyrządzonych szkód usiłując przedstawić całą sprawę jako dowód wspaniałomyślności swego rządu.

Najwyższy już czas, by zdemaskować te próby ukrycia przestępstwa tą wspaniałomyślnością na pokaz. Nie można ukryć faktu, że Stany Zjednoczone — po pierwsze są winne pogwałcenia zasad prawa międzynarodowego, a po drugie dopuściły się aktu agresji, który spowodował śmierć ludzi.

Żadna ilość dolarów nie wskrzesi ludzi, którzy zginęli wskutek barbarzyńskiego bombardowania przez samoloty amerykańskie chińskiej ludności cywilnej.

Wspominając o „zdziwieniu", jakie wyraził Austin w związku z oświadczeniem ministra Czou En-laia, że Chiński Rząd Ludowy uzna za bezprawną każdą uchwałę Rady Bezpieczeństwa w sprawie skargi chińskiej, jeżeli w dyskusji nie wezmą udziału przedstawiciele rządu chińskiego, — Malik stwierdził, że jest to stanowisko ze wszech miar zrozumiałe ze strony narodu, który nie chce być niewolnikiem.

Czy rząd Stanów Zjednoczonych — zapytał w zakończeniu Malik — uznałby uchwałę Rady Bezpieczeństwa w sprawie wysłania komisji badawczej na terytorium USA bez wyrażenia na to zgody rządu Stanów Zjednoczonych i bez udziału delegatów amerykańskich w dyskusji nad tą kwestią.

Następnie zabrał głos delegat amerykański Austin, który wezwał członków Rady do przeprowadzenia głosowania nad projektem rezolucji Stanów Zjednoczonych.

Delegat Indii Rau oświadczył, że wstrzyma się od głosu, ponieważ nie wierzy, by komisja, utworzenie której proponują Stany Zjednoczone i w skład której ma m. in. wejść przedstawiciel Indii, mogła spełnić swe zadanie bez zgody ze strony rządu Chin na jej działalność. Rau zaznaczył także, że będzie głosował przeciwko projektowi rezolucji radzieckiej ponieważ projekt ten zawiera potępienie akcji Stanów Zjednoczonych rzekomo bez „dostatecznego wyjaśnienia sprawy".

Głosowanie nad rezolucjami

Po oświadczeniach delegatów Ekwadoru i Kuomintangu, którzy powtórzyli argumenty delegata amerykańskiego w sprawie rzekomej konieczności „zbadania i wyjaśnienia sprawy przez komisję", przewodniczący Jebb zarządził głosowanie nad projektem rezolucji amerykańskiej.

Delegacja radziecka głosowała przeciwko rezolucji amerykańskiej; Jugosławia i Indie powstrzymały się od głosu; przedstawiciel Kuomintangu nie brał udziału w głosowaniu. Pozostali członkowie Rady głosowali za rezolucją amerykańską.

Rezolucja została odrzucona wobec tego, że jeden ze stałych członków Rady — Związek Radziecki — głosował przeciwko niej.

Następnie odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji radzieckiej.

Związek Radziecki głosował za rezolucją; Jugosławia powstrzymała się od głosu; przedstawiciel Kuomintangu nie brał udziału w głosowaniu. Pozostali członkowie Rady głosowali przeciwko rezolucji radzieckiej.

Po głosowaniu przewodniczący Jebb zaproponował, by następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbyło się w poniedziałek 18 września.

Delegat radziecki Malik podkreślił jednak, że na porządku dziennym Rady znajduje się skarga przeciwko agresji wobec wyspy Taiwan (Formoza), i oświadczył, że Rada powinna rozpatrzyć wniosek zaproszenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie dyskusji nad tym zagadnieniem.

Dążąc do odroczenia posiedzenia do 18 września, Jebb zaproponował natychmiastowe głosowanie nad wnioskiem radzieckim.

Jednakże Malik podkreślił, że Jebb zanadto się spieszy i dodał, że prawdopodobnie niektórzy delegaci chcą odbyć dyskusję nad tą sprawą.

Delegat Kuomintangu Tsiang, zaproponował odroczenie posiedzenia do 18 września.

Mechaniczna większość bloku amerykańskiego uchwaliła ten wniosek.

Nowa ustawa faszystowska w USA

(f) WASZYNGTON (PAP). — Senat USA zaaprobował i przesłał do Izby Reprezentantów projekt faszystowskiej ustawy, domagający się rejestracji partii komunistycznej i innych organizacji oraz przewidujący masowe internowanie elementów postępowych w obozach koncentracyjnych w wypadku wprowadzenia „stanu wyjątkowego". Projekt ustawy ostro ogranicza imigrację i naturalizację osób urodzonych w innych krajach.

7 senatorów głosowało przeciwko projektowi ustawy.

Obrady podżegaczy wojennych w N. Jorku

(f) N. JORK (PAP). — Jak już donosiliśmy, we wtorek rozpoczęła się w Nowym Jorku w hotelu Waldorf - Astoria konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji — Achesona, Bevina i Schumana. Konferencja ta, jak i poprzednie rozmowy przedstawicieli trzech państw zachodnich, stanowi próbę połączenia państw zachodnich w sojuszu wojskowym pod hegemonią USA, skierowanym przeciwko ZSRR, Chinom i krajom demokracji ludowej.

Po zakończeniu pierwszego posiedzenia Achesona, Bevina i Schumana, przedstawiciel Departamentu Stanu Mc Dermott oświadczył, że ministrowie spraw zagranicznych przystąpili do analizowania problemów europejskich.

Rząd belgijski postanowił wydać dwóch demokratów greckich faszystowskim siepaczom

(f) BRUKSELA (PAP). Rząd belgijski, wykonując poufne rozkazy rządu USA, postanowił wydać w ręce faszystowskiego rządu ateńskiego dwóch demokratów greckich, przebywających w Belgii i aresztowanych niedawno przez policję belgijską. Są to: kandydat na członka Biura Politycznego KP Grecji Stringos i przywódca organizacji związkowej w Salonikach — Aspiridis. Stringos i Aspiridis są przywódcami greckiego Ruchu Oporu. Skazani zostali przez greckich monarcho - faszystów na karę śmierci. Wysłanie ich do Grecji oznaczać będzie ich nieuchronną śmierć.

Apel księży - delegatów na I Polski Kongres Pokoju

W dniu 12.9.50. r. na ogólnopolskim zebraniu Zrzeszenia „Caritas" podano do wiadomości publicznej treść apelu uchwalonego przez 73 księży, którzy byli delegatami na I Polski Kongres Pokoju.

Księża podkreślają w apelu, że — jako delegowani przez rzesze katolików na I Polski Kongres Pokoju, synowie narodu, który poniósł w ostatniej wojnie straszliwe straty — nie mogą milczeć, widząc coraz żywsze poczynania zagrażające pokojowi świata.

Przytaczając szereg faktów, świadczących o przygotowaniach podżegaczy wojennych, księża piszą m. in. w apelu: „Czymże jest szalony wyścig zbrojeń i dążenie kierowniczych, amerykańskich polityków do odbudowania wypróbowanej w zbrodni ludobójstwa armii hitlerowskich morderców — jeśli nie powtórzeniem drogi złowrogiego faszyzmu".

Księża patrioci stwierdzają, że bólem i przerażeniem przejmują ich te fakty, które tu i ówdzie znajdują słowa aprobaty i zachęty ze strony wysokich sfer Kościoła Katolickiego na Zachodzie.

W dalszym ciągu apelu księża piętnują agresję dokonywaną w Korei pod flagą ONZ, a następnie przypominają, że Episkopat Polski podpisując porozumienie z Rządem Polski Ludowej zobowiązał się popierać wszelkie wysiłki, zmierzające do utrwalenia pokoju. „My powodowani tym wskazaniem — oświadczają księża w swym apelu — stanęliśmy wraz z ludem naszym po stronie najgorętszych zwolenników i obrońców pokoju, aby słowem bożym i czynem — zagrodzić drogę agresji".

Apel kończy się wezwaniem do wszystkich kapłanów oraz do wszystkich katolików świata, aby domagali się zakazu broni atomowej zakazu wyścigu zbrojeń, zakazu agresji i brutalnej przemocy wobec wolnych narodów.

6 rocznica wyzwolenia Pragi

14 września mija szósta rocznica wyzwolenia Pragi przez bohaterską Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie. Wkraczający żołnierze, którzy przynieśli wolność zostali przez ludność entuzjastycznie powitani. Na zdjęciu grupa żołnierzy radzieckich i polskich rozdaje żywność ofiarowaną mieszkańcom Pragi przez wyzwolicieli

Dalsze meldunki o wykonaniu zobowiązań ku czci I Polskiego Kongresu Pokoju

(f) Z terenu całego kraju napływają dalsze meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych przez masy pracujące dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju.

Wykonanie zobowiązań śląskich załóg górniczych przynosi tysiące dodatkowo wydobytych ton węgla.

Na Śląsku do współzawodnictwa w realizacji zadań produkcyjnych przystąpiło ponad 12 tys. górników. Na apel załogi kopalni im. J. Wieczorka „Wzmożoną produkcją walczymy o pokój i pomagamy naszym braciom w Korei" — odpowiedziało ogółem 927 górniczych brygad zespołowych.

O wspaniałym sukcesie pełnej realizacji podjętych zobowiązań zameldowali górnicy kopalni „Szombierki". 18 brygad kopalni, które podjęły apel górników kop. „Wieczorek" wykonało swe zobowiązania z wysoką nadwyżką.

Świetnymi wynikami szczycą się również górnicy kopalni „Gliwice".

Z gorącym entuzjazmem wykonują swe zobowiązania — inicjatorzy współzawodnictwa — górnicy kopalni im. J. Wieczorka.

O pomyślnym przebiegu realizacji podjętych zobowiązań meldują również górnicy kopalni: Sośnica, Makoszowy, Bobrek i Zabrze-Zachód.

Kolejarze gorzowscy meldują o poważnym przekroczeniu swych zobowiązań kongresowych, które przyniosły 227 tys. zł oszczędności, zamiast przewidywanych 150 tys.

*

Dla uczczenia Kongresu Pokoju wszystkie zespoły PGR na Dolnym Śląsku przystąpiły do współzawodnictwa o przedtermi nowe zakończenie omłotów. We współzawodnictwie zwyciężył zespół PGR-Kamieniec pow. Zą kowice.

*

Wrocławskie Zakłady Przem słu Odzieżowego, dzięki rea zacji zobowiązań swej załogi, tują poważne oszczędności wzrost produkcji. M. in. 7-os bowy zespół robotniczy bazy montowej WZPO pod kier kiem przodownika Belucha pracował na cześć Kongre szereg cennych usprawnień, re przyniosą zakładom ponad milion zł oszczędności rocznie.

Przodownik pracy w budownictwie J. Markow o Kongresie Wolnych Niemieckich Zw. Zawodowych

(f) Członek delegacji polskich związkowców na Kongres Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych przodownik pracy w budownictwie — Józef Markow podzielił się z przedstawicielem PAP swymi wrażeniami z pobytu w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Na prośbę niemieckich robotników budowlanych Markow zademonstrował w Zwickau stawianie muru systemem dwójkowym i trójkowym.

Józef Markow oświadczył m. in.:

„Z mojego pobytu w Niemieckiej Republice Demokratycznej wyniosłem przekonanie, że niemiecka klasa robotnicza zdaje sobie sprawę, że przez utworzenie sojuszu ze Związkiem Radzieckim, z Polską i innymi krajami demokracji ludowej wzmacnia front pokoju, przeciwstawia się do unicestwienia zamiarów podżegaczy wojennych.

Lud francuski piętnuje represje rządu wobec imigrantów — demokratów

Potężny wiec w Paryżu — strajki protestacyjne w całej Francji

(f) GENEWA (PAP). Według doniesień z Paryża, w wypełnionej po brzegi sali Wagram odbył się potężny wiec protestacyjny przeciwko ostatnim prześladowaniom postępowych cudzoziemców.

Na trybunie zasiedli przedstawiciele demokratycznych organizacji francuskich: Komitetu Obrony Imigrantów (CFDI), Generalnej Konfederacji Pracy (CGT), Francuskiej Partii Komunistycznej, Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, Towarzystwa Przyjaźni Francja - Hiszpania republikańska, Francja - Węgry, Francja-Rumunia, Stowarzyszenia b. Wolnych Strzelców i Partyzantów, Stowarzyszenia deportowanych, internowanych patriotów i członków ruchu oporu, republikanów postępowych, Republikańskiego Stowarzyszenia b. Kombatantów, Związku Kobiet Francuskich, Zw. Dziewcząt Francuskich, Zw. Młodzieży Republikańskiej, Stowarzyszenia b. ochotników brygad międzynarodowych, Ligi do Walki z Rasizmem i Antysemityzmem, Zw. Górników, redakcji pisma Hiszpanów republikańskich „Mundo Obrero".

Przewodniczący zebrania, przywódca Francuskiej Pomocy Ludowej — Jourdain — wyraził głębokie oburzenie wobec podjętych przez rząd represji.

Przemawiając w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, pastor Roser potępił energicznie brutalne represje rządowe.

Jeden z mówców — Tillon — przypomniał, że w lutym 1948 roku odbył się w tej samej sali wiec cudzoziemców - członków ruchu oporu i ochotników armii francuskiej. Przemawiał wtedy Schuman, składając hołd antyfrankistom hiszpańskim i brygadom międzynarodowym. Dziś człowiek ten znalazł się wśród tych, którzy zdradzają Francję.

Mówca podkreślił, że represje przeciwko postępowym cudzoziemcom są przeprowadzane w ramach przygotowań wojennych oraz profrankistowskiej polityki rządu.

Na zakończenie wiecu uchwalono rezolucję protestacyjną.

Górnicy w Creutzwald (Moselle) odbyli godzinny strajk, protestując przeciwko aresztowaniom i wysiedlaniu cudzoziemców. Górnicy kopalni „Wuyleming" w Petite-Roselle wysłali delegację z protestem do podprefektury w Forbach. W Montigne les Metz odbył się wiec protestacyjny kolejarzy. W Metzu delegacje wszystkich organizacji demokratycznych udały się do prefekta.

W Barlin (Nord) przeprowadzono krótkotrwałe przerwy w pracy.

GENEWA (PAP). Francuski Komitet Młodzieży Demokratycznej ogłosił komunikat, w którym domaga się cofnięcia haniebnych zarządzeń, stanowiących plamę na honorze Francji.

*

GENEWA (PAP). — Jak podają z Paryża, Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej ogłasza komunikat, w który piętnuje wydany przez policję zakaz odbycia wiecu protestacyjnego przeciwko prześladowaniu imigrantów polskich. Towarzystwo podkreśla, że wobec wszelkim represjom będzie wystąpić przeciw prześladowaniu mieszkałych we Francji Polaków-demokratów.

Metody godne agresorów

Agresorem są Amerykanie, ofiarą są Chiny Ludowe. Wydawało by się więc, że wysłuchana musi być przede wszystkim ofiara agresji. Zdanie swoje ma ją prawo przedstawić przede wszystkim reprezentanci ofiar. Ale tak nakazuje tylko normalna logika normalnych ludzi. Logika imperialistów jest inna. Logika agresorów daje wszelkie fory napastnikom, a ofiarom na paści odmawia nawet prawa przedstawienia swego poglądu na istotę sprawy.

Farsa odgrywana przez delegację amerykańską na forum Rady Bezpieczeństwa napawa oburzeniem każdego uczciwego człowieka. Wbrew statutom ONZ, wbrew wszelkim precedensom z przeszłości — np. w sprawie Izraela czy też Indonezji — delegacja amerykańska sprzeciwiła się wysłuchaniu przedstawicielstwa rządu Chin Ludowych w czasie omawiania sprawy bombardowania terytorium chińskiego. Na rozkaz USA przeciwko rezolucji radzieckiej głosowały również delegacje Kuby i Ekwadoru. Oczywiście, panowie, którzy przemawiali na sesji nie reprezentują swoich narodów. Nie reprezentuje delegat Kuby tych setek tysięcy Kubańczyków, którzy podpisali apel pokoju i domagają się położenia kresu agresji amerykańskiej przeciwko wolnym ludom. Nie reprezentuje delegat Ekwadoru rzesz swoich współobywateli, którzy czynnie walczą przeciwko imperializmowi Jankesów. Obaj ci delegaci słuchają tylko głosu ich pana i działają w myśl rozkazów ich pana. I w ten sposób przy pomocy dwóch delegatów marionetkowych rządów naród chiński pozbawiony został prawa wystąpienia na Radzie Bezpieczeństwa z oskarżeniem przeciwko agresorom.

Cyniczna gra Amerykanów wywołała pewien niepokój nawet wśród najbardziej oddanych im europejskich satelitów. Prasa brytyjska i francuska podkreśla, że „Kuba liczy 4 miliony mieszkańców, a Chiny [illegible] milionów" i pozwala sobie [illegible] nieśmiałą krytykę posunięć [illegible] na Austina.

Nawet niektóre konserwatywne pisma amerykańskie zaczynają przejawiać wątpliwości [illegible] skuteczność sabotażu uprawianego przez delegację amerykańską na sesji Rady Bezpieczeństwa. Wątpliwości te nie wypływają oczywiście z uznania, że taktyka ta jest nielegalna i służy agresji, lecz z obawy przed reakcją opinii publicznej. Albowiem [illegible] trzeźwiejsi obserwatorzy burżujni muszą zdawać sobie sprawę, że przez tego rodzaju [illegible] chane posunięcia Amerykanie [illegible] magają nawet najbardziej [illegible] i zahukanym ludziom na świecie przekonać się o tym, kto [illegible] prawdę prowadzi politykę pokojową, a kto dąży do wojny [illegible] go właśnie boi się tzw. powściągliwa prasa francuska: tego, by agresor przez zbyt jaskrawy cynizm [illegible] zdemaskował się nieodwołalnie.

Istoty rzeczy, ani w Chinach ani w innych krajach wyzwolonych i wyzwalających się z [illegible] ma imperializmu — amerykańska obstrukcja w Radzie Bezpieczeństwa nie potrafi zmienić. Lud chiński zdobył [illegible] wbrew imperialistom amerykańskim i nie pytał również o zgodę [illegible] nie kubańskich marionetek [illegible] Street. I efektywną władzę [illegible] Chinach — w całych Chinach łącznie z Tybetem i czasowo okupowanym przez Amerykanów Taiwanem — sprawować będą [illegible] prawowici przedstawiciele [illegible] chińskiego, bez względu na to czy uda się panu Austinowi [illegible] bilizować parę satelickich głosów i puścić w ruch maszynę do głosowania.

A krętackie i bezprawne [illegible] chinacje Amerykanów na [illegible] Rady Bezpieczeństwa mogą [illegible] tylko przyczynić do tego, że [illegible] rody świata — obok niemałej [illegible] do podżegaczy wojennych — [illegible] czują również i wstręt do [illegible] niegodnych metod.

POM-y wykonają prace jesienne odpowiadające 200 tys. hektarów orki średniej

(f) W miarę powiększania się ilości gospodarstw zespołowych wzrasta zapotrzebowanie na maszyny, toteż ilość POM powiększa się z miesiąca na miesiąc. Do kampanii jesiennej staje już 155 POM, które obecnie dysponują 3 tys traktorów. Park ten w okresie jesieni wzrośnie do 3.500 traktorów.

Dotychczas wszystkie ośrodki POM w kraju zawarły umowy na wykonanie prac rolnych, które w przeliczeniu na orkę średnią wynoszą łącznie 162.269 ha, z tego w spółdzielniach produkcyjnych — 114.480 ha, a resztę w zgłaszających się grupowo mało i średniorolnych gospodarstwach indywidualnych oraz w PGR. Ponieważ zawieranie umów jeszcze trwa — przede wszystkim ze spółdzielniami produkcyjnymi, które powstały w ostatnich tygodniach — przewiduje się, że POM wykonają w tym roku prace, równające się ok. 200 tys. ha orki średniej.

Przemysł wełniany realizuje plany produkcyjne

(f) Polski przemysł wełniany, jedna z największych branż przemysłu włókienniczego, konsekwentnie z miesiąca na miesiąc realizuje plany produkcyjne.

W sierpniu br. załogi fabryk tego przemysłu wykonały swe zadania produkcyjne z nadwyżką: produkcja tkanin gotowych osiągnęła 103,8 proc. planowanej, produkcja tkanin surowych — 101,5 proc., a produkcja przędzy zgrzebnej — 103,9 proc.

Jednocześnie zaznaczył się fakt, że dalszy wzrost jakości produkowanych towarów, jak również lepsze niż w miesiącach ubiegłych wykonanie planów asortymentowych.

Na uzyskanie tak poważnych wyników pracy największy wpływ miały, kontynuowany z entuzjazmem przez robotników ruch współzawodnictwa pracy i ruch wielowarsztatowy.

Na czoło wszystkich załóg fabryk przemysłu wełnianego w sierpniu br. wybili się robotnicy tkalni i wykończalni ZPW im. Niedzielskiego w Bielsku, uzyskując w produkcji tkanin gotowych — 132,4 proc. wykonania planu, w produkcji zaś tkanin surowych 128,5 proc. Wśród załóg przędzalni przodowali również robotnicy z Bielska z ZPW im. Sawlika — osiągając w sierpniu br. 142,9 proc. wykonania planu.

Warszawscy korespondenci piszą:

Nowy sposób transportu belek DMS

Wobec trudności transportu materiałów budowlanych na budowie, postanowiłem wykorzystać posiadany sprzęt do maksimum.

I tak przy wciąganiu na budynek belek żelbetonowych długości 5 m zaobserwowałem, że dużo belek przy wciąganiu pęka, a to z tej przyczyny, że windy, które są specjalnie do tego celu zbudowane, mają za słabe silniki. Po drugie windy za raptownie ruszają z miejsca, co jest właśnie przyczyną pękania belek. Dlatego postanowiłem zastosować do wciągania tych belek popularną windę szybową.

Windę szybową wykorzystałem w ten sposób, że do górnej belki nośnej dorobiłem z kantówek drugie ramię na przeciwną stronę i tam umocowałem rolkę, przez którą przerzucam koniec liny na zewnątrz. Do niej przymocowuję belkę żelbetonową położoną na kantówce. Tak umocowaną belkę wciągamy pionowo do góry.

Daje to 100 proc. zabezpieczenia przed pękaniem. Przytem winda wykorzystana jest do tych celów wówczas, gdy inne roboty są zakończone, a pozostało tylko układanie stropu.

Unikamy w ten sposób kosztów związanych z budową specjalnej windy, która i tak ma jeszcze dużo braków.

Obecnie pracuję nad usprawnieniem przesuwania belek po murze tak, aby odbywało się to prędzej niż dotychczas i to przy zmniejszonej ilości ludzi.

ROMAN RĄP
Majster Konserwacji Sprzętu budowy Grochów III

Wzmożoną pracą w Wartach Pokoju uczci załoga „Fuchsa" wybory do Rad Kobiecych

W różnych zakładach pracy odbywają się obecnie wybory do Rad Kobiecych.

Na masówce, jaka odbyła się w fabryce „Fuchs" w Warszawie załoga postanowiła uczcić wybory do Rad Kobiecych wzmożonym, pokojowym wysiłkiem w produkcji.

Zobowiązanie to podpisały nie tylko kobiety, lecz również i mężczyźni — robotnicy i robotnice wszystkich działów fabryki.

12 bm. załoga „Fuchsa" zaciągnęła Warty Pokoju, w których postanowiła znacznie przekroczyć dotychczas wykonywane normy.

Oszczędności, jakie załoga osiągnie dzięki wzmożonej pracy w Wartach Pokoju wyniosą około 2 milionów złotych. I tak jeden tylko dział pralin da 234 tys. zł oszczędności. Załoga karmelarni da 1.160.500 zł oszczędności, czekoladernia — 378 tys. złotych. (iwa)

Kierowcy czechosłowaccy — uczestnicy Raidu Samochodowego odgruzowują Warszawę

13 bm. ekipa kierowców czechosłowackich uczestnicząca w Międzynarodowym Raidzie Techniczno-Doświadczalnym Samochodów Ciężarowych wzięła udział w pracy przy odgruzowywaniu Warszawy.

Na plac budowy przy ul. Rejtana, gdzie powstanie duże, ładne boisko dla młodzieży z pobliskich trzech szkół, kierowcy czechosłowaccy przyjechali swoimi samochodami, których użyto do wywożenia gruzu poza miasto.

Gości czechosłowackich powitali wiceprzewodniczący Rady Narodowej m. st. Warszawy, tow. Krajewski, sekretarz Rady tow. Federowicz, przedstawiciel Komitetu Warszawskiego PZPR tow. Daniłowicz i inni. Ponadto przybyli przedstawiciele ambasady CSR w Warszawie Józef Zejda i Igor Bistric.

Szybko znikały gruzy na placu. Kierowcom czechosłowackim pomagali w pracy chłopcy i dziewczęta z okolicznych szkół. (iwa)

Wiadomości sportowe

Finałowe spotkania pięściarskie o mistrzostwo Wojska Polskiego

W spotkaniach finałowych o mistrzostwa pięściarskie WP, stoczono we środę 15 walk: 7 w grupie B dla zawodników walczących o 4—6 miejsce i 8 w grupie A dla zawodników ubiegających się o 1—3 miejsce.

Bardzo dobre walki stoczyli: Wszołek (Wr) z Zwierzchlejskim (W-wa) oraz Kula (Wr) z Kucharskim (Mar.). Spotkania są bardzo zacięte i obfitują w wiele ciekawych momentów. Pięściarze wojska wi imponują doskonałym przygotowaniem kondycyjnym.

Wyniki spotkań w grupie B: w wadze muszej Guziałkowski (Bgd) wypunktował Bizagę (Kr), w kogucej Frankiewicz (Lotn.) wypunktował Kalbarczyka (Bgd), w piórkowej Woszczyk (Kr) zwyciężył Kondraczuka (Bgd), w lekkiej Cuzenda (Kr) przegrał na punkty z Kawczyńskim (Bgd), w półśredniej Baranowski (Bgd) pokonał przez tko Wołoszyna (Lotn.) w II r. w średniej Król (Lotn.) zwyciężył Misia (Kr) i w pół ciężkiej Dobija (Kr) znokautował w II starciu Kaźmierczaka (Lotn).

W grupie A w wadze muszej Przybyłowicz (Lotn.) zmusił do poddania się w II r. Sokołka (Wr) w koguciej Wszołek (Wr) wypunktował Zwierzchlejskiego (W-wa), w piórkowej Balbiarz (Wr) wygrał przez dyskwalifikację Matlocha (W-wa). Matloch w II rundzie uderzył przeciwnika po komendzie „puść" i powalił go na deski po czym Balbiarz został wyliczony. W wadze lekkiej Kaźmierczak (W-wa) pokonał Jurka (Wr), w półśredniej Grymin (Wr) zwyciężył przez dyskwalifikację w II rundzie Grzybowskiego (Mar.), w średniej Kula (Wr) odniósł minimalne zwycięstwo nad Kucharskim (Mar.), w pół ciężkiej Polańczyk (Wr) po nieczystej walce pokonał Dębowskiego (Bgd) i w wadze ciężkiej Stec (W-wa) wygrał z Maliną (Kr), wyraźnie oszczędzając przeciwnika. (g)

W kilku zdaniach

W Pradze w dniach od 2 do 8 października odbędzie się w rocznicę powstania armii czechosłowackiej wielki turniej piłkarski w którym wezmą udział drużyny wojskowe krajów demokracji ludowej i najprawdopodobniej doskonała radziecka drużyna CDKA. Barw Wojska Polskiego bronić będą piłkarze CWKS.

*

PZPN organizuje od dnia 25 września w Krakowie dwutygodniowy obóz dla kadry reprezentacyjnej przed zawodami międzypaństwowymi z Bułgarią w Sofii i Chorzowie w dniu 8 października oraz CSR w dniu 22 października. Wyznaczenie zawodników nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu. Zajęcia prowadzić będzie trener Seidler. W dniu 28 września projektowany jest mecz sparringowy w Krakowie między teamami A i B. Odlot zawodników do Sofii nastąpi w dniu 5 lub 6 października.

*

W Chorzowie odbył się we środę międzyokręgowy mecz piłkarski Śląsk — Kraków, zakończony zwycięstwem Śląska 4:1 (3:0). Bramki dla Śląska zdobyli Cieślik 2 i Krasówka 2, dla Krakowa Nowak. Mecz miał dobry poziom. Widzów zebrało się 35 tys.

Śmiało i szeroko stosować metalizację natryskową

Inż. Józef Łapiński

Plan 6-letni, to plan rewolucyjnych przemian w naszej gospodarce narodowej, to walka o jak najszersze wprowadzenie i wykorzystanie nowoczesnych, udoskonalonych, najbardziej ekonomicznych metod techniki wytwarzania. Jedną z takich specjalnie godnych upowszechnienia metod jest metalizacja natryskowa.

Zalety metalizacji natryskowej

Metalizacja natryskowa polega na nakładaniu powłoki metalowej na powierzchnię różnorodnych materiałów. Główna zaletą tej dziedziny technologicznej jest to, że pokrycia metalizacyjne wykonuje się przy pomocy lekkiego przyrządu, że niepotrzebne są skomplikowane i kosztowne urządzenia.

Niezbędne urządzenia pomocnicze są tak nieliczne, proste i tanie, a powierzchnia potrzebna do rozmieszczenia tych urządzeń jest tak nieznaczna, że utworzenie warsztatu metalizacyjnego jest nietrudne, nawet w małych zakładach.

Przenośność urządzeń do metalizacji natryskowej pozwala bez trudności pokrywać powłoką metalową konstrukcje różnej wielkości i kształtu od razu, na miejscu, w którym się znajdują. W wypadku konieczności można wykonywać metalizację oddzielnych dużych zespołów, nie uciekając się do ich rozbiórki.

Wszechstronne zastosowanie metody natryskowej

Metoda natryskowa pozwala nanosić warstwy z dowolnego metalu o temperaturze topliwości do 3000 st. C, przy czym nie wymaga ona nagrzewania natryskiwanej powierzchni wyżej niż 80 st. C. Przy zachowaniu tych warunków odpada obawa miejscowego przegrzania części metalizowanych, mogącego spowodować powstanie wewnętrznych naprężeń, zmian strukturalnych lub zmian właściwości mechanicznych.

Metalizacji natryskowej poddawać można nie tylko części ze stali i metali kolorowych, lecz także z różnorodnych materiałów niemetalowych: drzewa, szkła, porcelany, gipsu, tkanin, papieru i innych. Grubość warstwy metalizowanej może wynosić, w zależności od potrzeb, od 0,03 mm do 10 mm i wyżej.

Wymienione właściwości metalizacji natryskowej świadczą o jej wyjątkowej uniwersalności użytkowania. Proces metalizacji jest technologicznie prosty i nadzwyczaj łatwy do opanowania.

O korzyściach stosowania metalizacji natryskowej świadczy szerokie rozpowszechnienie tej metody w Związku Radzieckim — w kraju przodującego postępu technicznego. Znaczenie przemysłowe metalizacji natryskowej zostało docenione w ZSRR już w roku 1931 w uchwale WSNCh (Wyższa Rada Gospodarki Narodowej), która nakreśliła plany wprowadzenia i rozwoju metalizacji natryskowej w różnorodnych dziedzinach techniki.

Zastosowanie metalizacji natryskowej przyjęło w Związku Radzieckim masowe rozmiary w dziedzinie regeneracji zużytych części maszyn, jak wały, wrzeciona, tuleje, łożyska prowadnicy itd.; przy naprawach niektórych usterek w odlewach; przy ochranianiu przed korozją; przy podwyższaniu ogniotrwałości stali zwyczajnych; przy podwyższaniu przewodnictwa cieplnego, jako środka pomocniczego do rozwiązania różnego rodzaju zagadnień technicznych.

W Polsce przedwrześniowej metalizacja natryskowa nie była stosowana w szerszych rozmiarach.

Kraje kapitalistyczne nie stosowały i nie stosują masowo metody natryskowej, ponieważ regeneracja i przedłużanie życia maszyn nie leży w interesie gospodarki kapitalistycznej.

W pierwszych latach Polski Ludowej metalizacja natryskowa z trudem zyskiwała prawa obywatelskie w naszym przemyśle. Jako przykład niechęci do wprowadzenia metalizacji natryskowej może posłużyć tu stanowisko, zajęte w tej sprawie przez dyrektora technicznego Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego tow. Junga. We wrześniu 1949 roku tow. Jung w oficjalnym piśmie do Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego odżegnywał się od metalizacji natryskowej, wskazując na niecelowość stosowania tej metody.

Metoda natryskowa już dziś daje poważne efekty

Przełom dokonał się dopiero po zarządzeniu PKPG z dnia 30.I.1950 r. o wprowadzeniu i rozpowszechnieniu metalizacji natryskowej w naszym przemyśle.

Metodą natryskową zaczęto od tej pory posługiwać się w coraz szerszym zakresie i już dziś stwierdzić można, jak poważne daje ona efekty.

W przemyśle motoryzacyjnym metalizacja natryskowa jest obecnie masowo stosowana i tysiące pojazdów ma części regenerowane tą właśnie metodą.

Na jednym tylko kursie szkolenia instruktorów przy zakładzie metalizacji natryskowej Instytutu Metaloznawstwa i Obróbki kursanci w czasie zajęć praktycznych zregenerowali zużyte części samochodowe zagranicznego pochodzenia na sumę przekraczającą 4 miliony zł w dewizach.

Jednocześnie rozpoczęto produkcję aparatury i materiałów, potrzebnych do metalizacji natryskowej.

Zaczęło się też planowe szkolenie kadr metalizatorów, którzy opierając się na doświadczeniach radzieckich, wprowadzą i udoskonalą metalizację natryskową w naszych zakładach, przynosząc gospodarce narodowej wielomiliardowe oszczędności i przyśpieszając tym realizację Planu 6-letniego.

Metalizacja natryskowa

Zużyty wał sprężarki turbinowej po regeneracji metodą metalizacji natryskowej będzie znowu oddany do produkcji. Przyniesie to naszej gospodarce dziesiątki milionów zł oszczędności. Zastosowanie metalizacji w dziedzinie remontu turbin ma ogromne znaczenie dla naszego przemysłu. Na zdjęciu tow. tow. S. Witkowski i L. Koleśniak z Zakładu Metalizacji Natryskowej pokrywają powłoką metalową potężny, prawie 2-tonowy wał (do artykułu obok)

Wśród szczęśliwych mieszkańców kołchozu — milionera

Aniela Mariańska

W czerwcu br. byłam z wycieczką chłopów polskich w Związku Radzieckim. Jako córka małorolnego chłopa (ojciec mój posiada 1,5 ha ziemi), od małego dziecka musiałam pracować u bogaczy wiejskich, którzy mnie bezgranicznie wyzyskiwali, więc szczególnie byłam ciekawa, jak narody Związku Radzieckiego zlikwidowały kułaków i zbudowały na wsi socjalizm.

Po zwiedzeniu Moskwy i Kijowa, których piękno i ogrom oszołomiły mnie po prostu, pojechaliśmy na Ukrainę — do kołchozów — głównego celu naszej podróży.

Na równych, sięgających aż do widnokręgu polach, falują łany pszenicy i żyta, kukurydzy i słonecznika.

Przez pole kukurydzy zwolna sunie traktor, ciągnący na raz 11 płużków. Na szerokiej drewnianej ramie siedzą kobiety i kierują płużkami. Odwracają w stronę drogi, którą jedziemy, zakurzone, ale wesołe twarze witają nas szerokim uśmiechem.

Tak w jedenaście, jak tu je widzimy, mogłyby dawniej ręcznie wypleć najwyżej 3 do 5 ha kukurydzy. Przy pomocy traktora pielą dziennie 45 ha. Nic dziwnego, że te olbrzymie obszary pól, które rozciągają się tu przed nami są zupełnie wolne od chwastów.

Mimo woli przypominają mi się pola naszej gromady, gdzie na zagonach, należących do poszczególnych gospodarstw, tak często maki, kąkole i bławaty górują nad żytem czy pszenicą, a lebioda i rzepicha przerastają okopowe.

Dobra uprawa — dobry plon

Jesteśmy na terenach kołchozu im. Piotrowskiego. Towarzyszy nam jego przewodniczący i opowiada, że obecnie otrzymuje 55 kwintali z 1 ha kukurydzy, a zbiory zbóż jarych wynoszą przeciętnie 20 q dochodząc do 30 q.

A dawniej zbierano najwyżej 6—7 kwintali z ha.

Ale bo też dawniej, za czasów gospodarki indywidualnej, orało przeważnie drewnianymi sochami i nie pielęgnowano odpowiednio gleby. Teraz stosuje się orkę głęboką na 22—25 cm, co jest konieczne na tych ziemiach, spalanych co roku posuchą; w dodatku stosuje się odpowiednie nawozy i dlatego wydajność gruntów tak bardzo się podniosła.

Słoneczniki i kombajny

Nowością są dla nas olbrzymie pola słoneczników. Dowiadujemy się, że słoneczniki tak samo jak zboże zbiera się tu kombajnami, które równocześnie koszą i młócą.

Wymłócone zboże ze specjalnych zbiorników przy kombajnach wysypuje się do samochodów ciężarowych i odwozi do spichrza, a słomę ustawia w stogi. Nie ma tu stodół — nie są potrzebne. Gniazda nasienne słonecznika po wymłóceniu, kisi się na paszę dla bydła po zmieszaniu z inną zieleniną, a łodygami — rozpalają tu w piecach. Mało bowiem drzewa w ukraińskich stepach.

Kołchoz im. Piotrowskiego posiada 2.766 ha ziemi, w tym 1577 ha ornej. Oprócz tego prowadzi on gospodarkę hodowlaną, ogrodniczą, sadownictwo, pasieki. W 1949 r. kołchoz im. Piotrowskiego uzyskał z całej gospodarki 1.024.896 rubli czystego dochodu.

W tym kołchozie-milionerze w polu zatrudnionych jest tylko 200 osób. Chociaż przestrzenie ogromne — nie potrzeba tu więcej rąk, bo pracę człowieka w większości zastępują maszyny.

Słuchając opowiadania przewodniczącego kołchozu, dojeżdżamy do brygady traktorskiej. Kombajny już gotowe do żniw.

Własny motocykl z zarobku traktorzysty

Zapoznajemy się z ludźmi, a ci opowiadają nam o warunkach swej pracy i bytu. Traktorzysta Butienko mówi, że w ub. roku w czasie sezonu zarobił 37 kwintali zboża, 2.500 rubli, 5 kwintali jabłek, poza tym jarzyny, miód, itd. Za zarobione w owym czasie pieniądze kupił sobie m. in. motocykl, za 1.900 rubli.

Inny traktorzysta opowiada, że w tym samym czasie zarobił 42 q zboża i 4.200 rubli.

Drzewa zapobiegają wysychaniu gleby

Pożegnawszy brygadę znowu przejeżdżamy przez bezkresne łany zbóż, okolone gęstymi pasami drzew.

Drzewa są nowością tutaj, gdzie dawniej rozpościerał się szczery step. Kołchoźnicy, na podstawie doświadczeń, doszli do przekonania, że tam, gdzie są drzewa — ziemia w okolicy tak nie wysycha. Toteż z radością realizują stalinowski plan sadzenia lasów ochronnych. Leśne pasy ochronne szerokości 5 m przecinają pola kołchozowe w duże prostokąty. Tak kołchoźnicy przeobrażają przyrodę na ukraińskim stepie.

Po obejrzeniu pól — wracamy do kołchozu.

Chleb, sól i opowieść o tym co było

Chlebem i solą wita nas 71-letni Kirył Fiodorowicz Żurawiel. Przy obiedzie słuchamy opowieści o dziejach kołchozu.

Historie podobne usłyszymy jeszcze w wielu innych kołchozach.

Podczas panowania caratu — nędza, głód, wyzysk małorolnych i średniorolnych chłopów przez obszarników i kułaków. Po rewolucji, która zmiotła obszarnictwo — organizowanie kołchozu, mozolne, cierpliwe, przekonywanie mniej uświadomionych mało i średniorolnych chłopów o wyższości gospodarki zespołowej. A jednocześnie — walka z kułakami, którzy wszystkimi siłami starali się szkodzić. Podpalali sterty kołchozowe i domy aktywnych kołchoźników, posunęli się nawet do morderstwa. Z ich ręki zginął pierwszy przewodniczący kołchozu.

Ataki kułaków wywołały jednak wręcz odmienny skutek, niż zamierzali. Chłopi mało i średniorolni przekonali się jakim śmiertelnym wrogiem jest kułak i zaczęli masowo przechodzić na system gospodarki zespołowej.

W końcu przyszła ostateczna rozprawa z kułakami i zniknęli oni w Związku Radzieckim, jako klasa. A cała wieś przystąpiła do kołchozu.

Po okresie okupacji, w czasie której najeźdźca zniszczył cały majątek kołchozu i niemalże z ziemią zrównał domy mieszkańców wsi — trzeba było wszystko zaczynać od nowa.

Ale za kołchoźnikami stało doświadczenie minionych lat. Odbudowa poszła szybko — teraz już wchodzą w okres rozbudowy kołchozu.

Dziś chlubią się pięknymi plonami i wysokimi osiągnięciami na każdym odcinku.

Tyle to wrażeń wyniosłam z pierwszego oglądanego radzieckiego kołchozu. Potem widziałam ich jeszcze wiele, rozszerzałam i pogłębiałam wiedzę o radzieckiej gospodarce zespołowej na ziemi uwolnionej spod jarzma obszarników i kułaków.

Nic jednak nie zatrze w mej pamięci pierwszego obrazu: bezkresnego pola słoneczników, wśród których sunie traktor, a na nim roześmiane dziewczęta.

RADIO

PIĄTEK, 15 WRZEŚNIA

Program I na fali 1321,6 m.

5.00 Początek audycji; 5.03 Sygnał czasu; 5.05 Streszczenie wiadomości porannych; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.00 Streszczenia wiadomości porannych; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert dla świata pracy; 6.45 Dziennik poranny 7.10 Gimnastyka; 7.20 Muzyka operetkowa; 8.00 Streszczenie wiadomości Dziennika Porannego; 8.05 Program dnia; 8.10 Wszechnica Radiowa; 8.30 Radziecka muzyka rozrywkowa; 8.55 Aud. szkolna; dla klas V—VII; 9.15 Różne zespoły instrumentalne; 9.35 Skrzynka PCK; 9.45 Informacje; 9.50 Muzyka; 10.10 Aud. dla przedszkoli; 10.30 Przerwa; 10.55 Aud. szkolna dla klas I—II; 11.15 „Ludzie Bezdomni" — fragm. pow. St. Żeromskiego; 11.35 Bułgarskie pieśni ludowe; 11.57 Sygnał czasu; 12.04 Dziennik południowy oraz przegląd prasy stołecznej; 12.25 Chwila muzyki; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 Na swojską nutę, wyk. Zespół Instrumentalny Józefa Stecia; 13.15 Przerwa; 16.00 Dziennik 16.20 Antoni Dworzak — Kompozytor Tygodnia; 17.00 Poradnik językowy w oprac. prof Doroszewskiego; 17.15 Uroczyste marsze; 17.30 Aud. dla świetlic młodzieżowych; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Polskie pieśni masowe; 18.20 „Szyny" — opowiadanie napisane przez Robotniczy Zespół Literacki „Budujemy"; 18.40 Jan Brahms — Sonata A-dur na skrz. i fort.; 19.00 Rezerwa; 19.15 Słuchowisko; 20.00 Dziennik; 20.40 Ulubione melodie; 21.15 Aud. dla wsi; 21.30 Rezerwa; 22.00 Kameralna muzyka polska; 22.25 Koncert Zespołu Instrumentalnego Jerzego Orzechowskiego; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program na dzień następny; 23.15 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

13.25 Program dnia; 13.30 Audycja szkolna dla klas I—II; 13.50 Muzyka; 14.00 Radiokronika; 14.15 Muzyka; 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII, 14.50 Chwila muzyki; 14.55 „Mówią książki"; 15.10 Polska muzyka współczesna; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 Dziennik warszawski; 16.40 Leśne melodie; 17.00 Koncert dla przodowników; 17.45 Rezerwa; 18.05 Pogadanka sportowa 18.15 Gra Ludowa Kapela i Zespół Wokalny Rozgłośni Warszawskiej; 18.45 „Szpilki" aud. satyryczna; 19.00 Koncert symfoniczny; 20.40 Ulubione melodie; 21.10 Metodyczny kurs dla nauczycieli języka rosyjskiego; 21.15 Jan Sebastian Bach — Fantazja c-mol; 22.00 Wszechnica Radiowa; 22.15 Koncert; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program na dzień następny; 23.15 Utwory Klaudiusza Debussy'ego; 24.00 Hymn i koniec

Rosną nowe kadry budowniczych socjalizmu

Młodzież robotnicza kształci się w szkołach zawodowych

(f) Młodzież robotnicza Polski Ludowej w szkołach zawodowych, szkołach przysposobienia przemysłowego i w licznych przyzakładowych kursach fachowych usilnie podnosi poziom swych kwalifikacji zawodowych, uzyskując awans zawodowy i wnosząc cenny wkład w rozwój i rozbudowę produkcji.

Dyrekcja Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, wykonującego prace przy budowie Nowej Huty rozpoczęła ostatnio masowe szkolenie junaków z ochotniczych brygad turnusowych ZMP i SP. Szkolenie teoretyczne przeprowadzają inżynierowie i technicy - wybitni fachowcy budowlani, szkolenie praktyczne — czołowi przodownicy pracy, murarze z Nowej Huty.

Kursami objętych jest w tej chwili 350 junaków z 51 i 52 ochotniczej brygady. Do samodzielnej pracy przy budowie bloków mieszkalnych w kolonii młodzieżowej Nowej Huty przystąpiło już ponad 80 murarzy-młodzieżowców. Młodzi murarze pracujący pod kierownictwem instruktorów budowlanych, przystąpili do współzawodnictwa i mogą się już poszczycić poważnymi wynikami w pracy.

We Wrocławiu w toku konferencji powiatowych komendantów SP i przewodniczących Zarządów Powiatowych ZMP stwierdzono, że w br. spośród młodzieży Dolnego Śląska ponad 500 kandydatów zgłosi się do Szkół Przysposobienia Przemysłu Węglowego.

W chwili obecnej z Dolnego Śląska zgłosiło się już do Szkół Przysposobienia Przemysłu Węglowego ponad 300 junaków.

*

W wyniku systematycznej pracy nad podniesieniem kwalifikacji fachowych wielu młodych robotników ZMP-owców spośród robotniczej młodzieży woj. krakowskiego zgłasza cenne pomysły racjonalizatorskie.

Ostatnio na czoło młodzieżowych racjonalizatorów pracy w województwie wysunęli się dwaj młodzi ZMP-owcy Jan Malik i Edward Sroka z Krakowskiej Wytwórni Sygnałów Kolejowych, którzy opracowali szereg cennych usprawnień przynoszących wiele setek tysięcy złotych oszczędności.

Jan Malik jest kierownikiem brygady młodzieżowej, wykonującej w ramach długofalowego współzawodnictwa po 220 proc. normy. Malik może się również poszczycić poważnymi osiągnięciami w pracy społecznej. Został on wyróżniony w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim i organizowaniu blokowych komitetów Obrońców Pokoju.

Najcenniejszym pomysłem racjonalizatorskim Malika jest poważne ulepszenie produkcji śrub sprzęgłowych do nastawnic kolejowych.

Edward Sroka jest trzykrotnym przodownikiem pracy i aktywnym działaczem społecznym. Jednym z cenniejszych jego pomysłów jest opracowanie nowego sposobu toczenia rdzeni bloku elektromagnesów.

Obaj młodzi racjonalizatorzy otrzymali za swe usprawnienia wysokie premie pieniężne.

Na marginesie

Jedna szkoła

Oświadczenie ministra marynarki USA Matthewsa, który wezwał rząd do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wywołało niemałą konsternację w Ameryce. Matthews porwał przez swoje wystąpienie pajęczą sieć kłamstw i oszczerstw przędzoną pracowicie przez Departament Stanu. Toteż komentarze utrzymane są na ogół w stylu: Cyt! Nie tak głośno. Po co krzyczeć na cały świat? Nie demaskujmy się przedwcześnie!

Posypały się oświadczenia, że Matthews mówił „tylko we własnym imieniu." Zarówno Departament Stanu, jak i Biały Dom odżegnały się oficjalnie od wypowiedzi Matthewsa. Sytuacja zaostrzyła się tak dalece, że rozpoczęto już przebąkiwać o dymisji „niesfornego" ministra.

Do dymisji jednak nie doszło. W sukurs Matthewsowi pośpieszył przywódca faszystowskiego Legionu Amerykańskiego George Craig, żądając zerwania wszystkich umów i zastosowania blokady gospodarczej ZSRR. Z pochwałami Matthewsa wystąpił oficjalny organ katolickiej archidiecezji bostońskiej „The Pilot". Popierając żądanie wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu „The Pilot" stwierdza, że „w pewnych okolicznościach wojny agresywne są moralne" i że teologia wymaga tylko, „aby wojny napastnicze prowadzone były w obronie moralnie słusznej sprawy".

Wywody te są nam dziwnie znajome. Coś podobnego mówił niedawno w Polsce, siedząc na ławie oskarżonych bandyta Gurgacz. On również dowodził, że teologia nie potępia morderstw w obronie tzw. „moralnie słusznej sprawy". I zbieżność ta nie jest bynajmniej przypadkowa „The Pilot" jest organem amerykańskiego episkopatu, Gurgacz księdzem, a Matthews jest... szambelanem papieskim.

Jak stwierdzają korespondenci waszyngtońscy gazet zachodnio-europejskich, tylko godność papieskiego szambelana uchroniła Matthewsa przed dymisją. Po prostu Truman nie chciał robić przykrości papieżowi. Zwłaszcza, że Matthews zgrzeszył tylko tym, że mówił przed zbyt licznym audytorium. Jeśli chodzi o formę jego wypowiedzi, to była ona bez zarzutu. Dla przykładu jeden cytat:

„Musimy się zgodzić na zapłacenie każdej ceny w celu zachowania pokoju, choćby nawet ceną zdobycia pokoju było rozpoczęcie wojny".

Znać starą, choć cieszącą się bardzo złą sławą szkołę!

W tej samej szkole wychowywał się również i morderca Gurgacz.

KAD

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — „Świętoszek" — godz. 19.

TEATR POLSKI (Karasia 2) — „Sprawa Pawła Eszteraga" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal) — „Mąż i żona" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 31) — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — dziś nieczynny.

TEATR LETNI (Polna 26) — „Nowe przygody dzielnego wojaka Szwejka" — godz. 19.15.

TEATR SYRENA (Litewska 5) — „Wodewil Warszawski"—godz. 19.15.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — dziś nieczynny.

PAŃSTW. OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — „Goplana" — godz. 19

KINA

MOSKWA (Puławska 19-21) — „Dwie Brygady" — prod. polska — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele od 12.30

PALLADIUM (Kniewskiego 7-9) — Składany program czeski: „Pleśń prerii", „Anielski strój", „Pan Prokouk wynalazca", „Lenora", „Kołysanka", „Telegram", „Pan Prokouk nakręca film" Dozw. od 7 lat. Godz. 15, 17, 19, 21, w niedzielę od 13.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — „Lichwiarz Gobsek" — prod. radziecka — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele od 14.30. Dozw od 12 lat

STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Nasz chleb powszedni" — prod Niemiec Demokr. — godz. 17, 19, 21 w niedziele od 13 Dozw od 14 lat.

STOLICA (Narbutta) — „Płomienie" — prod węgierska — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15 Dozw od 14 lat.

„W—Z" Al. Świerczewskiego—„S-S Orzeł zaginął" — produkcja radziecka — godz 17, 19, 21, w niedziele od 15 Dozw od 12 lat.

OCHOTA (Grójecka 65) — „Legitymacja partyjna" — prod. radziecka — godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 15. Dozw. od 12 lat.

1 MAJA (Podskarbińska 9) — „Dziewczyna ze Słowacji" — prod czechosłowacka — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15 Dozw od 10 lat

SYRENA (Inżynierska 2) — „Poszukiwacze złota" — prod. radzieckiej - godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15 Dozw od 12 lat.

TĘCZA (Suzina 4) — „Dziś o wpół do 11-nastej" —prod. — CSR godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15. Dozw od 14 lat.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Miasto młodzieży" — prod radziecka — godz. 15, 17.30, 20, w niedziele od 12.30

LOTNIK (Powstańców 1) „Oni mają ojczyznę" — prod. radziecka Godz. 15, 17, 19. W poniedziałek nieczynne. Dozw. od lat 10.

AKTUALNOŚCI NR 1 (Marszałkowska 112) — Zmiana programu w każdą sobotę — początek o godz 11

*

Do Warszawy przyjechał cyrk nr 2. Występy rozpoczną się w sobotę 16 bm. Cyrk mieści się na placu przy ul. Marszałkowskiej róg Chmielnej.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe. Sztuka Starożytna, Sztuka Gotycka, Sztuka Zdobnicza, Malarstwo Polskie, Malarstwo Rosyjskie. Otwarte we wtorki, środy i piątki — godz. 10 — 15. W czwartki i soboty — 10 — 17, w niedziele i święta — 10 — 19; w poniedziałki muzeum zamknięte

Wystawa „Juliusz Słowacki" — otwarta codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—19.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO. Zbiory stałe — uzbrojenie historyczne i współczesne XI — XX wiek. Wystawa makiet. Park — eksponaty współczesne. Otwarte codziennie w godz. 12 — 17 z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

WYSTAWA KARYKATURY RUMUŃSKIEJ otwarta codziennie w godz. 9 — 18 w Domu Literatów na Krakowskim Przedmieściu.

WYSTAWA MDM I OSIEDLI ROBOTNICZYCH W PLANIE 6-LETNIM otwarta codziennie w godz. 9—19 w Bibliotece Zamojskich ul. Senatorska 37

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem N S W „Prasa"
Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca redaktora naczelnego 8-33-28. Sekretarz redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30 Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch"

Czytelnicy i korespondenci piszą

Rośnie Nowa Huta

Będąc na kilkudniowym urlopie w Krakowie zainteresowałem się budową Nowej Huty.

Widziałem dotychczasowe osiągnięcia w budowie tego nowo powstającego miasta. Robotnicy osiągają tu z każdym dniem nowe sukcesy w pracy.

Na tych terenach, gdzie buduje się dzisiaj Nową Hutę, byłem poprzednio zaledwie rok temu. Nic tam wtedy jeszcze nie budowano, wieś ta nie różniła się niczym od innych wsi. Dzisiaj — to wprost nie do uwierzenia, że w ciągu jednego roku powstały tak liczne zabudowania. Drogi prowadzące do tych wsi — były pełne wyboi i błota. Dzisiaj — są to wielkie arterie zaopatrzone w dogodne dla robotników i zwiedzających Hutę wycieczek — środki lokomocji.

Wszystkie te osiągnięcia zawdzięczamy pomocy Związku Radzieckiego i robotnikom, którzy nie szczędząc swego wysiłku i trudu — budują pierwsze w Polsce miasto socjalistyczne.

Robotnicy z Nowej Huty pracują na budowie z ogromnym entuzjazmem. Tow. Wiktor Święch, członek PZPR, starszy już człowiek jest przodownikiem pracy i wyrabia 180 proc. normy.

Duży wkład pracy dają tu Ochotnicze Brygady ZMP i SP. Młode robotnice, jak np. członkini ZMP Zofia Wójcik i Maria Jaskólska — wyrabiają tu nieraz ponad 168 proc. normy.

Kol. Zofia Wójcik — przodownica pracy została w dniu 22 lipca odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi II klasy.

W Nowej Hucie jest wielu takich młodzieżowych przodowników pracy. Dzięki ich entuzjazmowi i wysiłkowi szybciej wykonamy plan i szybciej wybudujemy Nową Hutę!

Kapr. STANISŁAW BATURO
Puławy

Mało i średniorolni chłopi z Solnik odnieśli zwycięstwo nad kułakami

Solniki to mała, zamieszkała przeważnie przez mało i średniorolnych chłopów wioska.

Od dawna projektowano tam założyć spółdzielnię produkcyjną. Chłopi wiedzieli, że tylko razem będą mogli przeciwstawić się wyzyskowi bogaczy wiejskich. Postanowili do spółdzielni przyciągnąć jak największą ilość biedoty. Przeszkadzali im w tym kułacy. Taki na przykład bogacz Burwil, właściciel 20-ha ziemi oraz kilku krów i koni pierwszy wystąpił przeciwko założeniu spółdzielni. Później gdy zobaczył, że prawie wszyscy zgłaszają się do spółdzielni chciał i on podpisać. Chłopi oświadczyli, że dadzą sobie radę bez niego.

Dużą pomocą w organizowaniu spółdzielni produkcyjnej okazał chłopom z Solnik Komitet Powiatowy PZPR, gromadzka organizacja partyjna, cały aktyw wiejski i ekipa łączności ze wsią robotników z Naddrzańskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego z Nowej Soli.

Robotnicy organizowali zebrania na których wspólnie z aktywem wiejskim i chłopami omawiano statut spółdzielni produkcyjnej, dyskutowano nad wyższymi formami gospodarki zespołowej i jej niewątpliwymi korzyściami materialnymi.

Wreszcie niedawno wysiłki chłopów gromady Solniki zostały uwieńczone powodzeniem. Założono tam Spółdzielnię Produkcyjną drugiego typu. Na 47-miu gospodarzy we wsi przystąpiło do spółdzielni 35-ciu. Spółdzielnia posiada 230 ha ziemi ornej, 35 koni oraz dużą ilość maszyn rolniczych które są ich wspólną własnością.

Najważniejszym i najbliższym zadaniem chłopów jest wspólne i planowe przeprowadzenie akcji siewnej zbóż ozimych. W planach na przyszły rok jest założenie plantacji buraka cukrowego, ziemniaków kwalifikowanych oraz prowadzenie wzorowej uprawy warzyw.

Chłopi ze wsi Solniki nadali swojej spółdzielni produkcyjnej nazwę „Zwycięstwo", dla przypomnienia jak w swojej wsi wspólnym wysiłkiem zwyciężyli niecną robotę wroga klasowego.

E. GANGEL
Nowa Sól

Dlaczego w Giżycku nie ma wyprawek?

W giżyckiej Ubezpieczalni Społecznej zarejestrowanych jest pięciuset młodych obywateli, którzy czekają na wyprawki niemowlęce od przeszło 3-ch miesięcy.

Ubezpieczalnia Społeczna w Giżycku chętnie przyszłaby im z pomocą i wydała wyprawki, ale... sama czeka na transport z Warszawy, który nie nadchodzi.

A przecież w jednym z ostatnich numerów „Przyjaciółki" było wyraźnie napisane, że ponad milion wyprawek dziecięcych leży w magazynach i czeka na młodych obywateli.

Pytam więc dlaczego Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie nie przysyła wyprawek do Giżycka?

W. IWANICKI
wieś Galwuny
pow. Kętrzyn

Zobowiązania godne naśladownictwa

Młodzież zetempowska, zorganizowana przy Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie, z wielkim entuzjazmem przyjęła długofalowe zobowiązania załogi swoich zakładów.

ZMP-owcy rozpoczęli ze swej strony wielką akcję zbierania odpadków żelaza, stali, metali kolorowych, szmat, szkła, papieru i kości — wzywając do współzawodnictwa w tej akcji inne oddziałowe koła ZMP.

Ponadto młodzież zobowiązała się zorganizować koło korespondentów „Sztandaru Młodych" i „Trybuny Opolskiej", pracować przy rozbiórce murów cegielni, przeprowadzić współzawodnictwo na odcinku pracy społeczno-politycznej, oraz powiększyć prenumeratę pisma „Sztandar Młodych".

Młodzież zakładów kędzierzyńskich, doceniając znaczenie podjętych zobowiązań, apeluje do młodzieży całej Polski, aby również przystąpiła do podejmowania zobowiązań w akcji zbierania cennych odpadków.

Zebrane pieniądze z akcji zbierania odpadków ZMP-owcy z Kędzierzyna przeznaczają na budowę „Domu Pokoju" dla dzieci w jednym z uzdrowisk.

W. SOTYKA
Racibórz

Dla kogo CHPO rezerwuje płaszcze gumowe?

Dnia 4 września br. kierownik działu zaopatrzenia PZGS Ciechanów pobierając towar w Centrali Handlowej Przemysłu Odzieżowego prosił o wyfakturowanie płaszczy gumowych dla członków spółdzielni produkcyjnych naszego terenu.

Ob. dyrektor odpowiedział, że „owszem, mamy 4.000 szt. płaszczy ale wam nie damy, zwróćcie się do Ministerstwa, to wam przydzielą". Podobnie było z prześcieradłami.

Prosimy o wyjaśnienie dlaczego Gminne Spółdzielnie mają się zaopatrywać w potrzebne im artykuły „w Ministerstwie", skoro CHPO ma je na składzie?

MALICZEWSKI CZESŁAW
PZGS Ciechanów

W teatrze również obowiązuje nowa polityka kadr

Roman Szydłowski

Teatr polski uczynił w ostatnim sezonie poważny krok naprzód. Festiwal sztuk radzieckich stał się przełomowym wydarzeniem w rozwoju repertuaru naszych scen w kierunku socjalistycznego realizmu. Ukazały się wartościowe sztuki polskich pisarzy współczesnych. Wprowadzone zostały do repertuaru naszych teatrów sztuki współczesnych pisarzy węgierskich i sztuka pisarza czeskiego Kani „Brygada szlifierza Karhana", która odniosła wielki sukces na naszych scenach.

W ramach realizacji Planu 6-letniego zbudowane zostaną nie tylko nowe fabryki i domy, nowe huty i uczelnie, lecz również nowe teatry. Znaczy to, że z roku na rok rosnąć będą potrzeby naszych teatrów nie tylko w dziedzinie ich materialnego i technicznego wyposażenia, lecz również, a właściwie przede wszystkim w dziedzinie zapotrzebowania nowych kadr aktorskich, reżyserskich, scenograficznych.

IV Plenum KC PZPR postawiło przed całą partią zagadnienie kadr, jako decydujące dla zwycięstwa w wielkiej bitwie o budowę socjalizmu w Polsce. Pamiętać musimy, że sprawa kadr zadecyduje również w dziedzinie kultury, a więc i w dziedzinie teatru.

Popełnialiśmy na tym odcinku wiele błędów. Na naszej praktyce ciążył lęk przed wysuwaniem nowych ludzi. Niedostateczna opieka ideologiczna i zbyt słaba praca nad szkoleniem ludzi teatru — odbijały się ujemnie na wynikach pracy teatralnej.

Zadania są w tej dziedzinie tak wielkie, że wydaje się niemożliwością rozwiązanie wszystkich problemów na raz. Trzeba więc wybrać ogniwa, za które pociągnąć będzie można cały łańcuch.

Sprawą ogromnej wagi jest reforma polskiego szkolnictwa teatralnego, jasne postawienie konieczności ideowego dokształcania reżyserów i aktorów. Doświadczenia radzieckie, doświadczenia przodującego teatru światła, z którymi zapoznała się niedawno delegacja polskich pracowników kultury, będą stanowić tu zasadniczy punkt wyjścia i staną się wielką pomocą w przeprowadzanej reformie.

Doceniając w całej pełni znaczenie szkolenia nowych kadr, musimy jednak uświadomić sobie, że jest to droga prowadząca do wielkich rezultatów po dłuższym okresie czasu.

Cóż więc można zrobić, aby poprzez właściwą politykę kadr już dziś wpłynąć na krystalizację oblicza ideowego naszych teatrów, na ich czynny udział w walce klasowej, która toczy się w Polsce? Wydaje się, że decydującym ogniwem jest tu zapewnienie każdemu teatrowi właściwego kierownictwa ideowego.

Za oblicze ideowe teatru odpowiedzialny jest wraz z dyrektorem artystycznym t. zw. kierownik literacki. Funkcja ta pełniona jest w naszych teatrach przez literatów czasem mało udzielających się sprawom teatru, a niekiedy bywa tylko synekurą. Nie jest wyjątkiem sytuacja, w której kierownik literacki ogranicza się do polecenia dyrekcji teatru tej czy innej sztuki i dalej nie interesuje się jej losem. W ten sposób dochodzi do tego, że czasem ukazują się na scenach przedstawienia repertuarowo, lub inscenizacyjnie chybione i niepotrzebne.

Kierownik literacki może przy aktywnej współpracy z dyrekcją teatru i organizacją partyjną odegrać poważną rolę.

Do jego zadań należy przeprowadzanie ideologicznej analizy treści sztuki w czasie pierwszych jej prób, omawianie wymowy poszczególnych postaci, pomoc reżyserowi i aktorom we właściwym ustawieniu ideowej problematyki dramatu. Co więcej: kierownik literacki, który przygotuje w porozumieniu z reżyserem koncepcję inscenizacyjną na piśmie i przedłoży ją następnie naczelnym władzom teatralnym umożliwi przeprowadzenie pożytecznej i celowej dyskusji na temat przedstawienia i jego koncepcji przed ukazaniem się sztuki w gotowej szacie scenicznej na premierze. Dyskusję można i należy przeprowadzać również w czasie dalszych prób, we wcześniejszym, lub nawet bardziej zaawansowanym ich stadium.

Dopiero tak ustawiony kierownik literacki teatru daje gwarancję, że w ścisłej łączności z dyrekcją artystyczną i zespołem teatru potrafi przyczynić się do nadania teatrowi kierunku, jakiego wymaga od naszych scen współczesna rzeczywistość, klasa robotnicza i masy pracujące Polski.

Jest jeszcze drugie zagadnienie, które można rozwiązać szybko, przyspieszając w ten sposób rozwój ideowy teatru.

Polska Ludowa otacza największym szacunkiem, czcią i opieką wybitnych mistrzów sceny: reżyserów, aktorów starszego pokolenia. Wyrazem tego było przyznanie państwowych nagród artystycznych Ludwikowi Solskiemu, Aleksandrowi Zelwerowiczowi, Leonowi Schillerowi i wielu innym zasłużonym artystom. Zasłużeni artyści otoczeni są powszechną sympatią całego narodu. Jest jednym z założeń naszej polityki kulturalnej włączenie ich w głęboki nurt ideowych przemian teatru polskiego.

Pamiętać jednak trzeba, że jednocześnie nie wolno nam zapominać o kadrach ich następców, których musimy wychowywać, szkolić i śmiało wysuwać, aby mogli rosnąć i zrealizować się. Także w teatrze obowiązuje nowa polityka kadr. I tu częstokroć mówi się, że nie ma ludzi, którzy mogliby zrealizować wielkie zadania artystyczne, jakie im stawiamy i że po starszym pokoleniu powstanie pustka, której nikt nie wypełni. Tymczasem podobnie jak i w innych dziedzinach wcale tak nie jest. Ludzie są, tylko trzeba ich umieć wynaleźć, wysunąć i opiekować się nimi.

W tym stanie rzeczy niesłuszne jest tolerowanie sytuacji, w której spotykamy jeszcze na kierowniczych stanowiskach w poszczególnych teatrach ludzi nie reprezentujących artystycznie większych walorów, a jednocześnie ideowo nam obcych lub obojętnych.

Opiekując się troskliwie starymi kadrami i dbając o ich rozwój ideologiczny, a jednocześnie wysuwając w teatrze nowe kadry i prowadząc walkę o prawidłowe oblicze polityczne teatrów, potrafimy w oparciu o nowy repertuar, zawierający to co było najlepszego w dorobku klasyki polskiej, rosyjskiej i zachodnio-europejskiej, współczesne sztuki radzieckie i polskie, oraz sztuki krajów demokracji ludowej, w oparciu o radzieckie doświadczenia inscenizacyjne i stałą pomoc partii, potrafimy uczynić z naszych scen ośrodek promieniowania postępowej myśli i socjalistycznej kultury, ważny czynnik wychowawczy, sprzyjający szybszej realizacji Planu 6-letniego.

Nowy film radziecki „Tajna misja"

Na ekrany kin moskiewskich wszedł nowy, ciekawy film produkcji radzieckiej pt. „Tajna misja". Na zdjęciu jedna ze scen filmu, która przedstawia naradę magnatów i przemysłowców Ruhry. Przemawia Krupp, którego rolę odtwarza znakomity artysta Chochłow

Foto SIB

Kropki nad „i"

POSADY W KOLONIACH

Minister Walter Donnelly od 30 lat jest w służbie dyplomatycznej Wall Street. Najpierw był radcą amerykańskim w Kolumbii, po tym przeniesiony zostat na Kubę, w 1940 roku do Panamy, w 1947 roku został posłem w Wenezueli.

Ostatnio mianowany został wysokim komisarzem amerykańskim w Austrii.

...jako niezastąpiony spec w sprawach „niezależnych" kolonii amerykańskich. (e)

SZCZYTY

Wówczas, kiedy na Korei Amerykanie rozpętali krwawą wojnę przeciwko ludowi koreańskiemu — w Hollywood najmodniejszym tańcem jest „korea-hop". W takt muzyki, imitującej huk bomb spadających na bezbronną ludność — tańczy z zapałem hollywoodzki „high life".

„Amerykanie to ludzie, którzy bezpośrednio z prymitywu przeszli do barbarzyństwa..." — mówił Clemenceau jeszcze w czasie I wojny światowej. (ae)

WSPANIAŁOMYŚLNA NATURA

Stanom Zjednoczonym groziła „klęska urodzajów", niebezpieczna dla zysków businessmenów. Ale jak stwierdza nie bez ironii brytyjski „Manchester Guardian":

„Natura jest wspaniałomyślna. Upały, burze piaskowe, szkodniki, wszystko przyszło z pomocą. Dzięki temu zbiory w Stanach Zjednoczonych będą jednak o 15 proc. niższe niż w 1949 roku".

Co za zysk dla panów z Wall Street. Ceny pójdą w górę, a poza tym — nie trzeba będzie najmować robotników do niszczenia żywności... (e)

Regaty wioślarskie w Warszawie

10 bm. odbyły się na Wiśle w Warszawie regaty wioślarskie. Na zdjęciu zwycięska dwójka — Teodor Kocerka, akademicki mistrz świata i Alojzy Koperski, mistrz Polski

Foto

Szachy

Mecz Bronsztajn — Bolesławski

Przed kilkoma dniami zakończył się w Moskwie niezwykle ciekawy i emocjonujący pojedynek szachowy. Do walki stanęli dwaj zwycięzcy budapeszteńskiego turnieju najsilniejszych arcymistrzów świata — D. Bronsztajn i I. Bolesławski, przedstawiciele najmłodszej generacji arcymistrzów radzieckich. Stawką spotkania było prawo do walki z mistrzem świata—M. Botwinnikiem (ZSRR), w meczu o zaszczytny tytuł.

Według papierowych obliczeń szanse obu partnerów nie wydawały się równe. Przewidywano raczej zwycięstwo Bronsztajna, triumfatora Saltsjöbaden 1948 i dwu ostatnich championatów ZSRR, bezsprzecznie jednego z czołowych teoretyków świata, gracza o niezwykle bogatym i wszechstronnym talencie i ogromnej woli zwycięstwa, która np. pozwoliła mu w II połowie turnieju budapeszteńskiego wydobyć 7 p. z 9 partii i ostatecznie dopędzić Bolesławskiego.

Na ogół niżej oceniano szanse Bolesławskiego. Niektórzy nie doceniali jego ogromnej siły oporu i świetnej obrony.

Okazało się, że mimo zwycięstwa Bronsztajna spotkanie miało niezwykle zacięty przebieg, a siły obu arcymistrzów były niemal równe.

Regulamin przewidywał, że mecz ma się składać z 12 partii. Jeżeli w tym czasie mecz nie da wyniku, tj. zakończy się na remis (6:6), rozegrane zostaną dwie partie dodatkowe. Gdyby i one dały wynik remisowy — miała się rozpocząć „wojna nerwów"; mecz miał być kontynuowany aż do wygrania pierwszej partii przez jednego z przeciwników. Zwycięzca jej — wygrywał całe spotkanie.

*

Pierwsza część meczu stała pod znakiem wyraźnej przewagi Bronsztajna. W partii pierwszej grając białymi zaskoczył on przeciwnika cenną nowością teoretyczną, na którą Bolesławski nie znalazł przy szachownicy wystarczającej odpowiedzi i poniósłszy straty materialne, w 32 pos. musiał kapitulować. W partii drugiej Bolesławski początkowo miał nieznaczną przewagę, ale czarne, śmiałym kontratakiem na prawym skrzydle przejęły inicjatywę. W dużym obustronnym niedoczasie wyzyskując omyłkę partnera udało się jednak Bolesławskiemu szeregiem wymian uprościć pozycję i zgodzono się na remis. Ten sam wynik, po nieco spokojniejszym przebiegu dała i trzecia partia, dzięki bardzo subtelnej obronie Bolesławskiego. W partii czwartej Bronsztajn wyszedł z debiutu z nieco ścieśnioną pozycją, białe jednak prowadząc atak na lewym skrzydle, musiały się pogodzić z osłabieniem na skrzydle króla. Odparowując atak czarnych Bolesławski oddał jakość uzyskując za nią wystarczającą rekompensatę pozycyjną i w obustronnych niedoczasach przeciwnicy po raz trzeci zgodzili się na remis. W piątej partii Bronsztajn systematycznie powiększał uzyskaną w debiucie przewagę, opanował dużo terenu i zdawało się, że k... czarnych jest tylko kwestią ... Małe niedociągnięcie białych w ... tycznym momencie uniemożliw... jednak wspaniale broniącemu ... Bolesławskiemu zremisowanie w ... grywce i tej niezwykle trudnej ... tii. W szóstej partii Bronsztajn ... fiarował dla ataku piona, białe ... nak zwróciwszy piona, atak ... parły i partię zremisowano. W ... tii siódmej Bronsztajn odniósł ... gie zwycięstwo, wygrywając po ... zwykle zaciętej walce w ... pięknie przeprowadzonej i pouczającej końcówce. Stan meczu 4,5: ... zdawał się przesądzić wynik ... kania. Stało się jednak inaczej.

*

Przełom nastąpił w ósmej ... Wyrównawszy, nie bez trudu ... Bronsztajn w b. skomplikowanej ... zycji i obustronnych ostrych ... czasach popełnił omyłkę i białe ... zyskały niebezpiecznego ... piona. Po 45 minutach namysłu ... lesławski zapisał najlepsze ... sunięcie i w dogrywce, w zaciętej ... wy po prostu sposób zrealizował swoją przewagę, odnosząc pierwsze zwycięstwo. Dziewiąta partia, po ... strym przebiegu w obustronnym ... doczasie dała wynik remisowy; ... dziesiątej partii grający białymi ... lesławski przeważał przez cały ... w końcówce jednak szeregiem ... lepszych, „jedynych" posunięć ... ło się Bronsztajnowi uniknąć ... ki i zremisować. W jedenastej ... tii Bolesławski czarnymi przejął ... cjatywę i zdobył piona. Białe ... niły się jednak bardzo dobrze ... partię odłożono w niezwykle ... plikowanej pozycji. Bolesławski ... pisał jednak najsilniejsze ... cie, nie dające przeciwnikowi ... sowych szans i ostatecznie w ... szej końcówce odniósł drugie ... cięstwo. Dwunasta partia nie ... niła już ostatecznego wyniku. ... ostrej walce w obustronnych ... czasach żaden z arcymistrzów ... chciał już ryzykować. Zgodzono ... na remis.

W pierwszym terminie mecz ... czył się zatem remisowo 6:6. ... strzygnięcie miało paść w dwu ... datkowych partiach. Trzynasta ... tia, po bardzo ostrej i ciekawej ... grze zwłaszcza w stadium końcowym zakończyła się na temat. ... czternastej grający białymi ... sławski wybrał bardzo ... riant z ofiarą dwu pionów. ... zastosowały jednak cenne dla ... wzmocnienie. atak odparły i ... wygrały, wygrywając tym samym ... cały mecz w minimalnym stosunku ... wygranych 3, przegranych 2, ... misów 9.

*

Przeciwnikiem Botwinnika w ... ce o tytuł mistrza świata będzie ... zatem Bronsztajn, „najmłodszy ... cymistrz świata". Wspaniałymi ... nikami ostatnich 2 lat zasłużył ... bie na to w zupełności. I można ... śmiało spodziewać, że mecz na ... szych szachistów świata ... strzów radzieckich Botwinnika ... Bronsztajna będzie piękną ... łą walką, jedną z najciekawszych ... w historii szachów. (W.

Pod ostrym kątem

Spodni dla Warszawy!

W „Spólnocie Pracy".

— Zabrakło.

W PDT na Brackiej.

— Nie ma.

W PDT na Żoliborzu.

— Może w przyszłym tygodniu.

W sklepie konfekcyjnym na ul. Puławskiej.

— Ostatnią parę sprzedaliśmy w zeszłym tygodniu.

Załamują się tylko ludzie słabi, albo tacy, którzy mają w szafie co najmniej jedną parę zapasowych spodni. Człowiek, o którym mówię należy do wytrwałych. A poza tym... poza tym w jego dokładnie jedynych spodniach oberwany jest kawałek nogawki, co wzmaga jego wytrwałość do granic heroizmu.

W jedenastym z kolei sklepie przy Al. Jerozolimskich, nasz znajomy nie panował już jednak nad przygnębieniem.

— Spodnie, zapytał cicho, głosem bezbarwnym, po czym nie czekając na odpowiedź, odwrócił się ku wyjściu.

— Owszem, mamy.

Jeden szybki skok i nieszczęsny klient znalazł się przy ladzie.

— Co... — bełkotał z przejęciem — macie naprawdę, plątał się coraz wyraźniej, gładząc przez roztargnienie rękę zdziwionego ekspedienta... spodnie. I obydwie, obydwie nogawki, zapytał z nagłą obawą.

— A jakże, spodnie prawidłowe. Tylko kolor.

— Co kolor?

— Klientom się jakoś nie podoba. Trochę inny.

Poszukiwacz spodni nie kupił ich w Alejach Jerozolimskich. Mimo wszystko. Musiałby bowiem specjalnie kompletować do nich całą swoją garderobę. Musiałby kupić fioletową ... rynarkę, różowy krawat, ... nową kamizelkę i koszulę ... ski bordo. Kolor spodni ... wiem co najmniej egzotyczny. Fioletowe w brązowe prąż...

W niektórych ludziach ... we niepowodzenia wyrabiają ... hart niezwykły. Do takich ... należał. Kupił materiał i ... się kolejno do pięciu krawców ... zamieszkujących ul. Nowogrodzką i okolice. Bez skutku. Tr... było rzekomo chorych. Jeden ... krył się na jego widok. On ... wreszcie twierdził, że w ... dnym wypadku nie może.

— Chyba że na Zielone ... ta, zapytał obłudnie, nie ... wając oczu od „nieobecnej" ... gawki.

— Nie!

Pozostawała jeszcze ... szansa. Szansa poważna. Na ... leglym Wierzbnie przy ul. ... ławskiej, mieszka jego znajomy ... krawiec. Znajomy przyjął go ... decznie. Zaproponował ... herbatę.

Spodni jednak nie przyjął.

— Nie mogę. Pracuję ... spółdzielni krawieckiej.

— I co tam robisz?

— Szyję konfekcję męską.

— I spodnie?

— I spodnie.

— Dla kogo, rozpłakał się ... hater naszego felietonu.

W imieniu klienta z ob... ną nogawką, który nie ... jeszcze spodni, mimo, ... wszystkimi niemal ekspedi... mi sklepów z konfekcją ... na ty, w imieniu tych ... kich, których jego los bezpośrednio obchodzi, zwracam się ... CZPO, do wszystkich spółdzielni krawieckich z wezwaniem ... — Spodni dla Warszawy!

(w...

Reakcja francuska na usługach Franco

M. Bibrowski

W czwartek w nocy hordy policyjne ministra Queuille'a, działając według znanych praktyk wypracowanych przez jego poprzednika Mocha, wdarły się w Paryżu i na prowincji do mieszkań kilkuset obywateli cudzoziemskich, przewróciły wszystko do góry nogami i zawlokły ich do lokalu Nadzoru Terytorium — francuskiej policji politycznej, gdzie doręczono im zawczasu już podpisane przez Queuille'a nakazy wysiedlenia. Pośród ofiar nocnego najścia znalazło się 59 Polaków, w ich liczbie wielu odznaczonych „Croix de Guerre" za walkę z najeźdźcą hitlerowskim. Wszyscy oni dobrze się zasłużyli Francji w jej walce o niepodległość i odbudowę kraju. Jeden z deportowanych — Dziergowski zebrał pod Apelem Sztokholmskim 6000 podpisów.

To bezpodstawne uderzenie w stosunki polsko-francuskie—jak stwierdza protestacyjna nota polska ma na celu sianie nieufności i nienawiści między narodami i służyć może tylko kołom zainteresowanym w podżeganiu do agresji i do nowej wojny imperialistycznej.

Na wzorach hitlerowskich metod

Dzikie represje skierowane były przede wszystkim przeciw republikanom hiszpańskim i przeciw byłym uczestnikom hiszpańskiej armii republikańskiej. Nie oszczędzono bohatera walczącej Hiszpanii, którego imię wymawiają z czcią demokraci całego świata — generała Listera.

Scenariusz tej nocnej operacji jest dobrze znany z lat poprzednich, z analogicznych aktów gwałtu, dokonywanych na obywatelach radzieckich, polskich, rumuńskich, włoskich. Pamiętamy wszyscy zbrojny najazd policji na obóz repatriantów radzieckich w Beauregard, którego oficjalnym celem było wydarcie trojga dzieci obywatelce radzieckiej Speczyńskiej. Najazd ów, dokonany w listopadzie r. 1947 zainaugurował ten nowy rodzaj porywania ludzi przez uzbrojonych zbirów.

Opinii polskiej utkwiły głęboko w pamięci prowokacje policji francuskiej, wymierzone przeciw górnikowi polskiemu. Wdowiakowi i jego towarzyszom, przeciw Polskiej Radzie Narodowej w Paryżu, przeciw nauczycielom polskim. Pamiętamy prowokacje, połączone z zamykaniem polskich organizacji społecznych i kulturalnych, brutalnym odrywaniem mężów od żon i dzieci i deportowaniem na modłę hitlerowską ludzi, którzy poświęcili odbudowaniu Francji ciężki znój dziesiątków lat swego życia i z których wielu przelewało krew w walce o jej wyzwolenie.

Za Renem — Wehrmacht, za Pirenejami — bazy wojenne

Że scenariusz napadu policyjnego pozostał bez zmiany — rzecz to zrozumiała; mimo zastąpienia Mocha przez Queuille'a, rozkazodawcy i wykonawcy pozostali ci sami; rozkazodawcami są specjaliści z biur ambasady amerykańskiej przy ulicy Gabriel, wychowankowie Federal Board of Investigation (FBI), a wykonawcą jest Wybot, osławiony dyrektor „Nadzoru Terytorium" — francuskiej policji politycznej.

Dlaczego wykonawcy rozkazów Departamentu Stanu wybrali właśnie obecną chwilę, aże by uderzyć w najlepszych synów ludu hiszpańskiego i w demokratów innych narodowości, którzy szukali we Francji schronienia przed krwawymi siepaczami generała Franco?

Jest rzeczą powszechnie znaną, jaką rolę odgrywa w planach rozpętania nowej masakry światowej przez amerykańskich imperialistów Hiszpania generała Franco.

W tym samym czasie, gdy z poduszczenia amerykańskich strategów odbudowuje się za Renem Wehrmacht pod dowództwem hitlerowskich generałów, za Pirenejami amerykańscy specjaliści wojskowi mnożą w gorączkowym pośpiechu bazy lotnicze, a Kongres w Waszyngtonie uchwala kredyty dolarowe dla kata ludu hiszpańskiego. Chodzi o jak najśpieszniejsze włączenie tego wiernego sługi Hitlera do kohorty quislingów amerykańskich spod znaku Paktu Atlantyckiego.

Queuille idzie w ślady Daladiera

Rząd francuski, posłuszny skinieniu swoich panów z Waszyngtonu, idzie coraz dalej po drodze hańby i przekształca „politykę nieinterwencji" Bluma w politykę drakońskich represji przeciw przedstawicielom Hiszpanii republikańskiej.

W przededniu wybuchu II wojny światowej grabarze Francji Daladier i Reynaud osadzali w obozach koncentracyjnych w Gurs i Vernet najlepszych synów Hiszpanii — patriotów, którzy wydani zostali potem w ręce morderców hitlerowskich, najeźdźców Francji.

W przededniu inwazji hitlerowskiej ci sami zdrajcy deportowali do Afryki północnej patriotów francuskich, torując zarazem drogę hitlerowskim „Panzerdivisionen". Oto polityka, którą podejmują obecnie panowie Pleven, Queuille i Moch, ci gorliwi słudzy Guderianów i Franców. W oczekiwaniu nowych, amerykańskich okupantów—deportują oni do Afryki północnej, patriotów hiszpańskich i osadzają ich tam w obozie koncentracyjnym.

Dobrana kompania szpiegów

Nazajutrz po spotkaniu Petain'a z Hitlerem w Montoire po kapitulacji Francji, Führer ściskał dłoń kata Hiszpanii Franco na granicy hiszpańsko - francuskiej. Po rozgromieniu faszyzmu granica ta, w myśl uchwał ONZ, została zamknięta. Otworzył ją Bidault w lutym 1948 r., a obecnie jego następcy tarzają się u stóp Franco.

Garść faktów czyni zupełnie jasny sens ostatnich wyczynów policji francuskiej; minister spraw zagranicznych Schuman pertraktuje w sprawie traktatu handlowego z Hiszpanią frankistowską, a generał Montgomery, rezydujący w Fontainebleau, ma wejść niezwłocznie w bezpośredni kontakt z Franco.

Osiem dni temu odbyła się w Tuluzie wielka narada policyjna, pod przewodnictwem miejscowego prefekta Pellettier, na której ustalono wszystkie szczegóły obławy, aresztowań, deportacji i rozgromienia lokali hiszpańskiej partii komunistycznej.

W naradzie tej uczestniczyli przedstawiciele służby szpiegowskiej Franco, Intelligence Service i wywiadu amerykańskiego!

Nowi kolaboracjoniści boją się ludu

Jeśli obecni władcy Francji tarzają się u stóp Franco, to nie tylko ze służbistości, ale i ze strachu. Ze strachu przed ludem Francji, miłującym wolność, przed tym ludem, który chce oddać pod straż hitlerowców i falangistów. Nowi kolaboranci, rozpętując represje przeciw demokratom - cudzoziemcom, wytwarzając w kraju atmosferę nagonki i terroru, myślą o represjach przeciw francuskim organizacjom demokratycznym. Myślą oni o ugodzeniu awangardy francuskiej klasy robotniczej — Francuskiej Partii Komunistycznej — jak to uczynili zdrajcy w roku 1939.

Ale historia się nie powtarza. Olbrzymia fala protestów, którą wywołały ostatnie prześladowania, świadczy o tym, że prawdziwa Francja czuwa. Nowych kolaboracjonistów czeka rychlejsza hańba i cięższa klęska, niż ich poprzedników.